

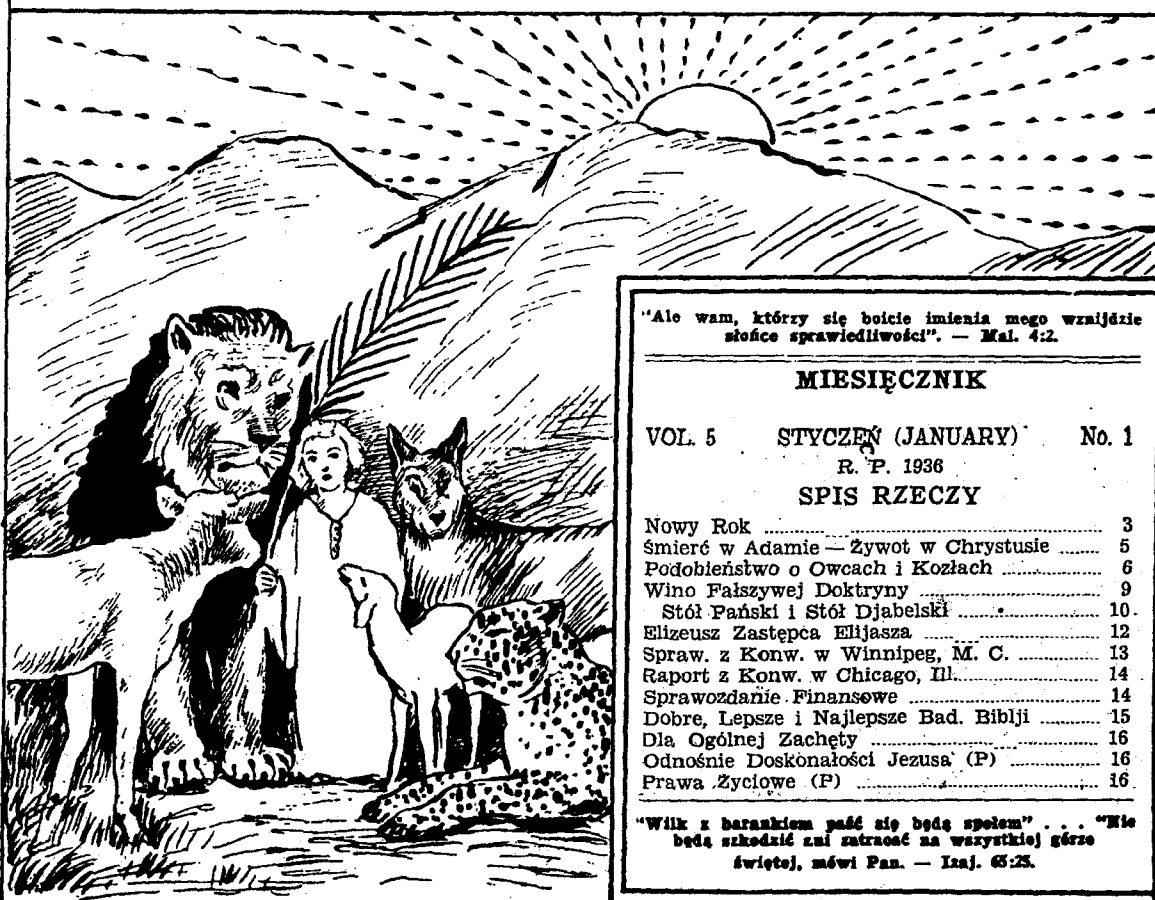
BRZASK



NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KROLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego wzajemnie
stoście sprawiedliwości". — Mat. 4:2.

MIESIĘCZNIK

VOL. 5 STYCZEŃ (JANUARY) No. 1

R. P. 1936

SPIS RZECZY

Nowy Rok	3
Śmierć w Adamie — Żywot w Chrystusie	5
Podobieństwo o Owcach i Kozłach	6
Wino Fałszywej Doktryny	9
Stół Pański i Stół Djabełski	10.
Elizeusz Zastępca Elijasza	12
Spraw. z Konw. w Winnipeg, M. C.	13
Raport z Konw. w Chicago, Ill.	14
Sprawozdanie Finansowe	14
Dobre, Lepsze i Najlepsze Bad. Biblji	15
Dla Ogólnej Zachęty	16
Odnosnie Doskonałości Jezusa (P)	16
Prawa Życiowe (P)	16

"Wilk z barankiem paść się będą spolem" . . . "Nie
będą szkodzić ani zatrącać na wszystkiej górze
świętej, mówi Pan. — Izaj. 65:25.

"A otwórzycie usta swe, uczyli je, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w ducha, albowiem ich jest królestwo niebieskie . . .
Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie". — Mat. 5:2,3,10.

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które do Stowarzyszenia jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomoczenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są robieniem, przegłosem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś po polsku jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogocenne kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbor wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która innych wieków nie była znaną synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wole Boga w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby coświadczyli wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Św. Wyraźnie Uczy:

- 2c Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej Świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:21-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- 2c w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa a za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wjelki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąccie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-8.
- 2c gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował," jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychożącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- 2c nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałal w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- 2c teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- 2c nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni za ręk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY" — MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

CENA PRENUMERATY — ROCZNIE	\$1.00
NUMER POJEDYŃCZY	10c
W POLSCE PRENUMERATA — ROCZNIE	3 zł.
WE FRANCJI PRENUMERATA — ROCZNIE	9 fr.

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.

Podajemy do wiadomości wszystkim prenumeratom Brzasku Nowej Ery, że prenumerata roczna wynosi w każdym kraju jak poniżej podajemy. Mamy nadzieję, że bracia poprą dane pismo, które niesie poselstwo o Królestwie Bożem i pociesza wszystkich strapionych, dając pokarm dla tych, którzy uczynili przymierze przy ofierze. Wierzmy, że wszyscy bracia zaprenumerują dla siebie to pismo i będą się starali włożyć do rąk tych, którzy tego pisma jeszcze nie mają. Z prenumeratą prosimy zgłaszać się do sekretarzy zarządów głównych, adresując jak następuje:—

W Ameryce: S. B. P. Ś., P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A. Prenumerata roczna	\$1.00
W Polsce: Antoni Paduch, skrzynka pocztowa 702, Warszawa Prenumerata roczna	zł. 3.00
We Francji: Józef Kubiak, 90 rue Victor Hugo 90, Croux-Lille, (Nord-France) Prenumerata roczna	fr. 9.00
W Kanadzie: — Prenumerata roczna	\$1.00
We Wschodniej Francji: Aleksander Tyliński, 26 rue du Haut Fourneau 26, Herserange, (Meurth et Moselle-France). Prenumerata roczna	fr. 9.00

WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

- W DETROIT, MICH.:—W Sali Gould, pn. 3111 Elmwood Avenue, pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę od godziny 10-ej rano do 12:30 po południu.
- W CHICAGO, ILL. Zebrania Stow. Badaczy Pisma Św. odbywają się każdą niedzielę od godz. 9:45 do 12-ej w południe, w sali "Synów Wolności", 1041 N. Damen Ave.
- W BUFFALO, N. Y.:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się regularnie w każdą niedzielę o godzinie 10:30 rano i 7:30 wieczorem. W sali Brown, Walden Ave., róg Woltz Ave.
- W MILWAUKEE, WIS.:—Publiczne Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10:30 do 12-ej, w sali J. P. 1835 S. 6-ta Ul.
- W NEW YORKU: Zebrania Badaczy Pisma Św. odbywają się w "Road Hall", 78 E. 8th St., o godzinie 10:30 rano i 7:30 wieczorem.
- W CLEVELAND, O.:—Wykłady Pisma Św. odbywają się w każdą niedzielę od 2:30 do 5-ej po południu, w sali Starkweather Ave.

**PROŚBA DO WSZYSTKICH
GÓLNYCH JEDNOSTEK:**
Jeżeli nie mogą się wyzbyć w miłą sekretarza zarządu międzynarodowego, i ile której posiadają resownie dla tych, którzy zbory jak i poszczególne je daną literaturę, gdzie ją zaoszczędzi wiele niepotrzebnie.

**WAŻNA UWAGA DLA
Wszystkich krajach.** W r dzyzbiorowego zarządu w Pó adres sekretarza zarządu a "Stowarzyszenie B. P. Ś." lub na nazwę firmy będzie zw skrzynka poczt. jest wynajęta z w z w firmę. Dlatego, by za jak następuje: **WP. Antoni szawa, Polska** (a gdy z Am

(Dokończeni

Prawa, jakie człowiek ma, jakimi ludzkimi prawami kupił przez oddanie swego ducha osoba On ni istoty; bo nie było ducha To był człowiek Adam, i nieważ przez człowieka się nie umarłych. Albowiem ją, tak i w Chrystusie w Koryntjan 15:21, 22.

BRZASK NOWEJ ERY

ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. V

STYCZEŃ, (JANUARY), 1936

No. 1

NOWY ROK...

JZNOWU wkracamy w pewien okres czasu, który nazywamy rokiem—ROK 1936-ty. Rokiem ogólnie nazywamy czas, składający się z 365 dni; bieżący, jako rok przestępny — z 365 dni; w tym czasie nasza ziemia robi swój okrężny obrót wokoło słońca w naszym systemie planetarnym. Pierwszy dzień w Nowym Roku, oprócz nazwy, nie różni się niczem od dnia poprzedniego lub następującego. Obecny początek Nowego Roku, podług kalendarza gregoriańskiego rozpoczyna się parę dni po przesileniu zimowym, kiedy dzień jest najkrótszy, a noc najdłuższa, które przypada na 22-go grudnia — nazywa się rokiem słonecznym. Są dziś narody, które swój nowy rok ponaszczą na inny czas. Naprzykład kalendarz Juljański, dotąd jeszcze utrzymuje, że ich Nowy Rok rozpoczyna się o 13-cie dni później od Gregoriańskiego. A jeszcze u innych nowy rok rozpoczyna się o parę tygodni a nawet miesięcy później.

Obecny kalendarz i sposób obliczania roku, nie jest biblijny. Kalendarz biblijny jest rokiem księżycowym, którego dotąd jeszcze trzyma się naród żydowski, a który rozpoczyna się po jesiennym porównaniu dnia z nocą, gdzieś około 1-go października, znany jako rok cywilny. Mają też Żydzi Nowy Rok religijny, który rozpoczyna się po wiosennym porównaniu dnia z nocą i ukazaniu się nowiu księżyca, zwany Nisan, jako pierwszy miesiąc w roku (2 Moj. 12). Żydzi po dziś dzień obchodzą święto przejścia na pamiątkę oswobodzenia ich z niewoli egipskiej. W bieżącym, 1936-ym, 1-szy Nisan przypada na 24-go marca, a 15-ty Nisan na 7-go kwietnia (Właściwie 15-ty Nisan rozpoczyna się 6-go kwietnia po 6 godz. wieczorem).

nie zamierzamy debatować nad sposobem obliczania co do danego Nowego Roku, ani też zastanawiać się nad różnymi tradycjami i celebracjami Nowo - Roczniemi, jak zakończeniem starego roku z hałasami, wrzaskami i pijackimi zwaną nocą Sylwestra; zwyczaj ten wszedł papież Sylwester w roku 326, po zwycięstwie nad rzymskiego nad Konstantynem i historycznym w Nicei. Celebracje te w wielu wypadkach wykazywały różne zwyczaje i obchody pogańskie.

Wracamy jednak naszą uwagę na rok, jako czas, który tak wiele odgrywa w naszym życiu. Jego biegu nie zdoła zatrzymać, gdyż on nie stoi w miejscu, a stale posuwa się naprzód. Przeto zgubiony czas nigdy nie wróci się. Nie możemy nie myśleć o nim; lecz kiedy przypominamy sobie, żeśmy byliśmy dziećmi, w wieku młodym — aż do chwili, kiedy strzegamy w lustrze pierwsze zmarszczki, siłujemy utratę zdrowia — i mówimy z wesołością, że to czas, niewidzialna ręka tak zmienia. Panas, widzimy coraz mniej tych, z którymi kiedyś nam towarzyszyli od młodości, naraz nie-

masz ich... odchodzą... To też zdajemy sobie z tego sprawę, że i nas to czeka. Czas mija, idzie bez żadnego szmeru, bez cieni i po nas wszystkich przesuwają się dłoń... Nie spostrzeżemy się, a już nas nie ma...

Nowy Rok... krótkie dwa słowa, ale co dla nas ukrywa się w nim? Ile złudzeń, ile cierpień, ile boleści i niepowodzenia chowa się w nim dla wielu... Ścieżkę, którą prowadzi nas Pan dotąd, wiemy, — ale co przyszłość przyniesie nam, jest zakryte dla nas. I nawet dobrze, że nie wiemy naszych kolei życia; jak śpiewamy w jednej z naszych pieśni: "Ja nie wiem, co mnie czeka, Pan przyszłość o czom skrył..." Jednakowoż, mając znajomość planu Bożego i o tem, co Bóg dać zamierzył rodzajowi ludzkiemu a zwłaszcza małuczkiemu stadku, prawdziwym naśladowcom Chrystusa; dlatego krzepimy wiarę naszą nadzieją, że naprawdę będzie lepiej na ziemi, gdy Pan zaprowadzi Królestwo Boże, a zło i czyniciele jego będą z oblicza ziemi na zawsze usunięci. Jednakowoż nim to przyjdzie, dzieć się będą różne rzeczy na ziemi. Przeto potrzeba nam silnej i niezłomnej wiary oraz niezachwianej nadziei.

Wiemy, umiłowani w Panu, że czas nigdy nie wraca nigdy nie stoi, ale mija prędko i bezpowrotnie. Przeglądając kartę naszego życia, naszego poświęcenia — pytamy siebie; cożeśmy dobrego, chwalebego, uczciwego w minionym roku uczynili dla Pana, dla Jego sprawy? Świadomi będąc tego, że stąd prędzej czy później odejść będziemy musieli i jak mówi Apostoł Paweł: "Wszyscy musimy stawić się przed stolicą sądową Chrystusa..." — (2 Kor. 5:10); a dalej znów mówi: "Czas odkupując, bo dni są złe". — Ef. 5:16.

Przeglądając wydarzenia roku minionego, widzimy potężną rękę Pańską nad nami, więc wołamy słowami Psalmisty: "Cóż oddam Panu za wszystkie błogosławieństwa, które nam uczynił..." (Ps. 116:12). Chociaż rok miniony możliwie, nie był dla wszystkich nas tak pomyślnym, jak byśmy sobie tego życzyli, to jednak nie był jeszcze tak zły, żeby nie nauczyć się być wdzięcznymi naszemu Ojcu niebiańskiemu za Jego niezliczone łaski i błogosławieństwa, jakie doznaliśmy pod Jego miłościwą ręką i nadal doznawać będziemy.

Stoimy u progu nie tylko Nowego Roku, ale w ogóle w Brzasku Nowego Dnia, w "Miłościwym Roku Pańskim" (Iz. 61:2), a za tym czasem błogosławionym wszystkim stworzenie wzdycha. — Rz. 8:19-23.

Ludzie, jak zwykle, nie są powiadomieni zamiarów Bożych, do Nowego Roku przywiązują wiele wagi, sądząc że naprawdę rok 1936 będzie już lepszym, szczęśliwszym rokiem. Jednak ci, którzy poznali chwalebny plan Stwórcy, co do zakończenia obecnego wieku, wiedzą i ze wszelką stanowczością mogą powiedzieć, że nie przyniesie jeszcze ten rok biednej, zgnęanej i stroskanej biednej ludzkości

pokoju, szczęścia i dobrobytu, tak wielce upragnionego i oczekiwanego; gdyż przepowiedziany ucisk przez proroków Pańskich dalej będzie się rozszerzał... aż doprowadzi do "Armagedonu" i będzie to karą jednocześnie na obecny zły, samolubny porządek rzeczy, jakoteż zachłanność ludzką. I na to lekarstwa niema. Przed nami pozostaje jeszcze parę lat "chudych."

Przeglądając ubiegły rok 1935, widzimy, że był on pełen niepowodzeń, różnych katastrof atmosferycznych, jak: huraganów, wylewów, huraganów piaszczystych, trzęsienia ziemi itd.; nadto t. zw. "depresja", niezawodność gospodarcza, miliony ludzi dalej bez pracy; nędza, bieda, niedostatek, słowem wszystko je bez zmiany. Z drugiej strony widzimy, że pomimo niepowodzenia, ludzkość dalej brnie w nieświadomości i nie chce zbliżyć się do Boga, ażeby poznać prawdziwą przyczynę obecnej niedoli, ale wręcz przeciwnie, jeszcze się oddala od Boga. Nawet światowa wojna 1914 roku nic wogóle ludzkości nie nauczyła. Rok przeszły bezsprzecznie jest początkiem nowej, zgrozą napęliwiającej serca ludzi, wojnę, którą rozpoczął "opatrnościowy mąż" Musolini — (tak go nazwał parę lat temu obecny papież). Znamiennym w tym wypadku jest to, że rozpoczęta wojna wyszła z Rzymu, ostatniego państwa uniwersalnego, pokazanego w obrazie proroka Daniela, u którego boku jest ów mały róg (papiestwo). Papież do niedawna kilkakrotnie nawoływał katolików, ażeby modlili się do Boga o pokój, lecz gdy rodak jego, Musolini, rozpoczął mordować niewinnych w tym wypadku Etyjopów... papież odrazu grobowo zamilczał i widocznie zapomniał modlić się do Boga o pokój...

Z początku zdawało się, że zatarg etjopsko - włoski jest mało znaczący, lecz obecnie nabiera rozmachu wojny ogólno światowej i prawie wszystkie państwa świata są w nim wmięszane. Nawet "patentowi" dyplomaci biedzą się nad tem, co to będzie z tego? Czem to wszystko się zakończy? itd. Jeszcze i to zasługuje na uwagę, że miejscem zatargu jest punkt, gdzie schodzą się trzy kontynenty świata: Europa, Azja i Afryka. Nielepiej, a raczej gorzej przedstawia się sytuacja Japońsko - Chińska. Jedyną racjonalną odpowiedź na to wszystko znajdujemy w prorocत्वach Pisma świętego. Prawda, są narody, które dążą do pokoju... jednak dążenie to oparte jest na samolubstwie. Prorok Pański mówi (Jer. 23:26-28); że to, co nagotowali, wypić sami muszą. Obecny stan rzeczy oparty na niesprawiedliwości, sobkostwie i wyzysku, nie ostoja się, lecz musi ustąpić stopniowo wprowadzanemu panowaniu Chrystusa Pana, a że dobrowolnie ustąpić i przyjąć panowanie Chrystusa nie chcą, dlatego na świat przychodzi ogólne zamieszanie, które pożre ich wszystkich doszczętnie. Gdy skończyły się Czasy Pogan w roku 1914, powstały dwie potęgi; jedna dla protekcji klasy panującej, t. zw. Liga Narodów; druga dla protekcji klasy pracy, bolszewizm. Jedna i druga zawiodły. Liga Narodów, pomimo uświęcenia przez kler, nie dopięła celu i nic w tym kierunku nie zdziałała. Wojna boliwijsko - pargwajska, japońsko - chińska, oraz etjopsko - włoska pokazały, że Liga Narodów jest tylko fiaskiem. Bolszewizm też nic nie uczynił dla klasy pracującej.

Jakie wogóle perspektywy odsłaniają się dla tych, którzy obznajomieni z zamiarami Ojca Niebiańskiego?

Patrząc na rok 1935, widzimy, że Jehowa Bóg i Ojciec nasz raczył nam hojnie błogosławić. Z otrzymanych listów od drogich nam braci z różnych krajów widzimy, że wszędzie bracia przebudzają się z uspienia i gorliwie zabierają się do pracy Pańskiej; co daje i nam więcej zapachu w chwalebnej pracy obecnie dla naszego Pana. Radujemy się z tego niewymownie, że praca nasza dla Pana, nie była bezowocna w roku zeszłym. Nie jest w tem nasza zasługa, ale Pana. Który nie patrzy na to, cośmy uczynili, ale raczej nasze chęci i nasze zainteresowanie się Jego sprawą. Możemy śmiało powiedzieć, że rok 1935 był koronowany przez Pana. — Psalm 65:20.

Nie znaczy to, że mamy spoczywać na doznanych błogosławieństwach Pańskich ubiegłego roku, ale raczej wyteźmy i nadal nasze siły, ażebyśmy mogli w następnym roku podwoić naszą działalność dla sprawy Pańskiej. Nie wiemy jak długo jeszcze dozwoli nam Pan być czynnymi w Jego służbie, dlatego korzystajmy ze sposobności i połączmy nasze wszystkie siły do tem intensywniejszej pracy dla Pana; niosąc radosną nowinę dla słabych i zbolałych na duchu a Pan sownie nam wynagrodzi... Bo czas prędko przemija.

Chociaż widzimy, że kontynent świata ściemnia się z dniem każdym, to jednak nie lękamy się tego, gdyż, będąc świadomi, że tak miało być, pokładamy zupełną ufność w Panu, że nie nam bez woli Stwórcy nie stanie się, gdyż On ma pieczę o nas (Psalm 91). Chleb i woda zapewniona dla ludu Bożego.

Jedynie czego sobie wzajemnie życzymy z tym nowym rokiem i wogóle na następne dni życia naszego, to tego, jak wyraża mędrzec Pański "Dwóch rzeczy żądam od Ciebie, nie odmawiajże mi pierwej niż umrę. Marność i słowo kłamliwe oddal odemnie; ubóstwa i bogactwa nie dawaj mi; a żyw mię tylko pokarmem według potrzeby mojej; abym snać nasycony będąc nie zaprzął się Ciebie, i nie rzekł: Któż jest Pan? Albo zubożawszy żebym nie kraść i nie brał nadaremno imienia Boga mego".—Przyp. Sal. 30:7-9.

Jedno jeszcze co do minionego roku możemy powiedzieć, że jakimkolwiek on by nie był, dla nas już minął, czyniąc nam o jeden rok życie krótsze na tym padole cierpień, mokołu, trudu oraz niesienia naszego krzyża, krocząc wąską drogą za Panem; z drugiej zaś strony, jesteśmy już o jeden rok bliżej Pana i tej błogosławionej nadziei w Chrystusie, gdzie szczęście i radość trwać będzie wiecznie i gdzie życzyć sobie szczęścia nie potrzeba będzie więcej.

A zatem witamy i ten Nowy Rok w tem przeświadaniu i z tą nadzieją, że tak dla nas, jak i dla całej ludzkości, która cierpi i cierpiącej jedyną nadzieją leży w Bogu, który przez Syna swego, a naszego Zbawiciela Chrystusa już w niedalekiej przyszłości spełni przez aniołów pasterzom "wielką radość, którą wszystkim ludowi." — Łuk. 2:10.

Przy tej okazji korzystamy z błogosławionego przesłania chrześcijańskiego pozdrowienia i bratności wszystkim poświęconym na całej kuli ziemskiej, i jakkolwiek to Pismo dociera, życząc hojnych łask i błogosławieństw w tym Nowym Roku, aby wszyscy mogli uczynić krok naprzód w owocach ducha świętego i przy Panu bojowali on dobry bój wiary.

Choć chmura ciemna kryje świat,
Niepewność żywi lud...
Już nie upłynie wiele lat,
A ludzkość ujrzy cud...

Już Tysiąclecia świta brzask,
Wnet pierzchnie ciemna noc;
Doznaje cała ludzkość łask,
Poznaże Boską moc.

A gdy rozpocznie rządzić Pan,
Skruszony będzie wróg;
Zakwitnie szczęścia ziemski łan,
Królestwo ześle Bóg.

ŚMIERĆ W ADAMIE — ŻYWIOT W CHRYSZTUSIE

“Bo ponieważ przez człowieka grzech, przez człowieka też powstanie umarłych; albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywni będą. Ale każdy w swoim rządzie, Chrystus jako pierwiastek, a potem ci, co są Chrystusowi w przyjście Jego.” — 1 Kor. 15:21-23.

BYŁ czas kiedyśmy uważali za okrutne, za w najwyższym stopniu niesprawiedliwe oświadczenie Biblii, że Stwórca nasz potępił wszystkich z rodu Adama razem z Nim, z racji jego “grzechu pierworodnego”. Ale teraz, w świetle jaśniejszego rozbiegania Słowa Bożego osiągamy przywilej odmiennego na to zapatrywania. Teraz pojmujemy, nie tylko, że Bóg nie wyrządził krzywdy dzieciom Adama, ale przeciwnie, że przez to właśnie uczynił On im wielką przysługę — że ten postępek był w interesie ludzkości wogóle. Zdajemy sobie sprawę z tego, iż to twierdzenie wyda się nie dorzecznem dla tych, co jeszcze nie wyrobili sobie właściwego poglądu na Boski Plan.

Kluczem, który rozwiązuje tę trudność, jest odpowiednie ocenienie kary nałożonej na Adama i jego ród. Błędny, niebiblijny pogląd na tę karę, jaki przyszedł do nas z Wieków Ciemnych, uczy, iż Bóg skazał Adama i Ewę i każde dziecko, jakie się urodziło, na wieczność mąk z poręki djabłów. Ten niebiblijny, nierozsądny pogląd na zapłatę za grzech pierworodny spowodował nasz wszystkie kłopot. Zaprawdę, śmiało można powiedzieć, iż żadna inna doktryna wyznawana kiedykolwiek przez lud Boży nie odpedziła tych rozumnych umysłów od Boga, od Biblii i od społeczności z Kościołem.

Czy możemy ich wynić? Napewno nie! Zaprawdę w dniach naszych rzeczy doszły do takiego stanu, iż gdyby ten pogląd wyłożono przed którąkolwiek kongregacją ludu chrześcijańskiego gdziekolwiek, to ani jeden z dziesięciu nie przyznałby się, iż mu wierzy. I rzeczywiście pochwałać ich tylko można, iż ich serca i głowy wyrosły już z tej teorii ciemnej przeszłości.

Lud chrześcijański w sercu brzydzi się tem wierzeniem fałszywego przedstawiania Boga i Jego Słowa. Niemniej jednak, przedmiot ten nie jest im jasny; i obawiają się, że odrzucenie tej doktryny byłoby odrzuceniem Biblii i staniem się niewiernymi. Tutaj właśnie spoczywa ich błąd. Większość zdeklarowanych chrześcijan nie zajmuje się wcale badaniem Biblii. Wiedzą oni, co myślą o Biblii, co WIERZA, iż ona uczy, co im POWIEDZIANO, że uczy, co katechizm POWIADA, to ona uczy. Ale nigdy nie przeprowadzili oni sami krytycznych badań co do Biblii, ażeby mogli POZNAĆ sami przez się, czego ona w rzeczywistości uczy, by w ten sposób mieć za swoje wierzenie to, “co Pán mówi.”

“ZAPŁATA ZA GRZECH JEST ŚMIERĆ.”

Chociaż czytywaliśmy Biblię w przeszłości, to dołączaliśmy w nią z wierzeń ciemnych czasów szkaradny błąd, że kiedy Słowo Boże oznajmiło śmierć jako karę za grzech, to w rzeczywistości znaczyło to coś wręcz przeciwnego temu — życie — wieczny żywot w wiecznej męce! Któż został upoważniony do przekręcania natchnionych słów w taki djabelski sposób? Któż miał prawo dodawania do Słowa Bożego i zaprzeczania w ten sposób prawdziwej jego nauce? Słuchajmy, co mówi Apostół: “Albowiem zapłatą za grzech jest ŚMIERĆ, ale dar z łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rzym. 6:23). Jakież oznajmienie mogłoby być prostszem? Niezbożny nie będzie miał udzielonego żywota wcale, ani w przyjemności ani w boleści. Ci są pod wyrokiem śmierci — wygładzenia. Wieczny żywot jest DAREM; a będzie dany jedynie tym, dla których będzie błogosławieństwem — dla tych, co przyjmą go przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Wszyscy inni doznają tej właśnie kary śmierci, jaką Bóg ogłosił przeciw Ojcu Adamowi i jego rodowi, kiedy pierwszy grzech wszedł na świat.

Zajrzyjmy do 1 Księgi Mojżeszowej i zauważmy obwieszczenia wypowiedziane do naszych pierwszych rodziców odnośnie grzechu i jego kary. Zauważmy, iż bez przekręcenia teologii, nie mielibyśmy najmniejszej trudności w zrozumieniu Boskiego wyroku, jak bezwątpienia nie mieli jej nasi pierwsi rodzice. Wyrok wygłoszony na Ojca Adama za jego nieposłuszeństwo brzmiał tak: “Pomrzecie śmiercią”. “Boś proch i w proch się obrócisz.” “Przeklęta będzie ziemia dla ciebie. W pracy z niej żywać będziesz po wszystkie dni żywota twego. A ona ciernie i oset rodzić będzie tobie;... aż się nawrócisz do ziemi, gdyż z niej wzięty” (Moj. 2:17; 3:17-19). Jakże to przepiękne, proste, jasne i rozumne! Bóg odebrał naszym pierwszym rodzicom przywilej życia, ponieważ nie użyli jego włogosławieństwa w harmonji z Jego Zakonem.

“WSZYSCY W ADAMIE...—WSZYSCY W CHRYSZTUSIE.”

Nie byłoby nadziei przyszłego żywota, dobrego czy złego, gdyby Bóg w Swem miłosierdziu nie był ustanowił Zbawiciela — Życiodawcy, jak manuskrypt Synaicki sło-

wo to podaje. Bóg w słusznym czasie przedłożył Synowi Swojemu, Logosowi, sposobność stania się Odkupicielem człowieka. Logos stał się ciałem (Jan 1:14), i posłusznie podał się na śmierć..... "skosztował śmierci za KAŻDEGO CZŁOWIEKA". "Jak przez jednego człowieka nieposłuszeństwo wyrok śmierci spadł na ród Adama, tak z drugiej strony przez posłuszeństwo Człowieka Chrystusa Jezusa" nawet na śmierć, usprawiedliwienie na życie przyszło na cały ród — sposobność do powrotu ku oryginalnej doskonałości posiadanej przez Adama, zanim upadł. Teraz widzimy mądrą przyczynę dozwolenia na to, by wyrok przeszedł przez nieposłuszeństwo jednego człowieka na wszystką jego potomność. Było to w tym celu, ażeby jedna Ofiara za grzech mogła umożliwić pojednanie dla całego rodzaju ludzkiego.

A teraz odczytajcie nasz tekst i pijcie z jego głębi piękności i siły. Zmartwychwstanie ludzkości ze stanu grzechu, śmierci i grobu do pełnej doskonałości i wyobrażenia Boga, od którego ród odpadł w Adamie, to jest zbawienie, jakie Bóg postanowił dla wszystkich. Ktokolwiek nie zdoła osiągnąć pełnego uzdrowienia ze stanu grzechu i śmierci to będzie mógł winić samego siebie tylko za odrzucenie chwalebnych zrzążeń, jakie Bóg ustanowił w Chrystusie.

PIERWSZE ZMARTWYCHWSTANIE.

Bóg dzieli zbawienie ludzkości na dwie części: na zbawienie Kościoła na poziomie duchowym i na zbawienie świata w doskonałości natury ludzkiej. Pierwsze dokonuje się w ciągu bieżącego Wieku Ewangelicznego. Drugiego dokona On przez Chrystusa i Kościół w ciągu Wieku Tysiąclecia — w ciągu Królowania Mesjaszowego tysiąca lat.

Kościół, "maluczkie stadko" świętych, którzy są powoływani, doświadczani i próbowani na wąskiej drodze w ciągu bieżącego Wieku, ma stanowić klasę "Pierwszego Zmartwychwstania" i stania się Oblubienicą Chrystusową, "Kościołem Pierworodnych". Ci mają być sprzymierzeni z Odkupicielem w Jego przyszłym dziele. Ci mają być uczynieni jako On, przemienieni z ziemskiej na Niebieską naturę, uczestnicy Jego chwały, czci i nieśmiertelności. Po uwielbieniu Kościoła Królestwo Boże pod całymi niebiosami ma być zapoczątkowane. Wtenczas rozpocznie się błogosławienie, zbawianie, wywyższanie, zmartwychwstanie ludzkości wogóle ze stanu grzechu i śmierci — nie do stanu duchowego, ale do doskonałego ziemskiego żywota w doskonałej siedzibie ziemskiej — powróconym Raju.

Wszyscy chętni i posłuszni będą błogosławieni przez wielkiego Życiodawcę, który ośmnaście set lat temu umarł, Sprawiedliwy za niesprawiedliwych i który w międzyczasie wybierał tych, co będą Jego towarzyszami w dziele podnoszenia ludzkości. Z tą klasą Oblubienicową będzie On królował dla błogosławienia wszystkich narodów ziemi. A co do złośliwie nieposłusznych, świadomie niepobożnych, to czytamy: "Wszystkich niepobożnych (On) wytraci" (Psalm 145:20). Nie zachowa ich w męce, ani też inaczej. Pomrą oni Wtórą Śmiercią. Ale żaden z nich nie pomrze Wtórą Śmiercią z racji przestępstwa Adamowego. Chrystus umarł za to przestępstwo i zwolni z niego Adama i wszystek jego ród, jakkolwiek pociągnie ich do odpowiedzialności za każde złośliwe przestępstwo i da im chłostę czyli karę za nie, ażeby ich nauczyć miłowania sprawiedliwości a nienawidzenia nieprawości. — Dzieje Ap. 3:19-23.

Kaz.

PODOBIENSTWO O OWCACH I KOZŁACH

"I pójda ci na wieczne ukaranie, ale sprawiedliwi do żywota wiecznego." — Mat. 25:31-46.

D ILE PISMO Święte, jakeśmy wykazali, nie czy o bliźnierzkiej doktrynie wiecznych mękach, to jednak wielce dobitnie czy o wiecznej karze bezbożników, klasy przedstawionej w podobieństwie o "kozłach". Zbadajmy to podobieństwo i wtedy ogłośmy wyrok tak jak się zawiera.

Prawdziwie było powiedziane, że porządek Niebios jest pierwszym prawem; to jednak mało jest tych, jak to zauważamy, zrealizowało jak dobitną jest to prawdą. Kiedy spojrzymy wstecz planu wieków, niema tam nic takiego, któreby dawało takie konkluziwnie świadectwo o Boskiem Rozporządzeniu, jako porządku we wszystkich ich częściach.

Bóg ma nakreślony i naznaczony czas i pory dla każdej części swego dzieła; i przy końcu każdej takiej pory było dokonane pewne dzieło usuwania rupieci dla przygotowania początku do nowej pracy następnej dyspensacji. W taki sposób był przestrzegany porządek przy końcu wieku Żydowskiego zaznaczający się żniwem i zupełnem odłączeniem klasy "pszenicy od plew," i zupełnem odrzuceniem tej ostatniej klasy od łaski Bożej. Z tymi niewielu osądzonymi, godnymi przy końcu owego wieku, rozpoczął się nowy wiek — wiek Ewangelji. I teraz

znajdujemy się wśród zamykających scen "żniwa" obecnego wieku; gdy "pszenica i kąkol," które rosły społem podczas tego wieku bywa rozłączane. Z tą poprzednią klasą, której nasz Pan Jezus jest **Głową**, nowy wiek wkrótce będzie ustanowiony, a ci stanowiący "pszenicę" będą panować jako królowie i kapłani w tej nowej dyspensacji, podczas gdy element "kąkolu" jest sądzony jako zupełnie niegodny tej łaski.

Gdy przestrzegamy ten porządek odnośnie wieku Żydowskiego i tego który się teraz zamyka, nasz Pan informuje nas przez podobieństwo jakie rozważamy, że ten sam porządek będzie przestrzegany w odnośeniu się do wieku następnego — wieku Ewangelji.

Żniwo wieku Żydowskiego było przypodobane do odłączenia pszenicy od plew; a żniwo tego wieku do odłączenia pszenicy od kąkolu; a żniwo wieku Tysiąclecia do odłączenia owiec od kozłów.

A że podobieństwo o owcach i kozłach odnosi się do wieku Tysiąclecia jest jasno wskazane we wierszach 31 i 32. **"A gdy przyjdzie Syn Człowieczy w chwałę swojej i wszyscy święci aniołowie z nim, tedy usiądzie na stolicy chwały swojej i będą zgromadzone przedeń wszystkie narody i odłączy je jedne od drugich, jako pasterz odłącza owce od kozłów."** Tak jak w obecnym wieku każdy uczy-

nek tych, którzy są na próbie (kościół) będzie stanowić część tego charakteru, który w naznaczonym czasie, zdecydowanie ostatecznie w naszym wypadku, decyzją sędziego, tak będzie i ze światem (narodami) we wieku przyszłym. Tak jak w obecnym wieku po większej części próby indywidualnych członków kościoła kończą się decyzją w ich wypadkach, długo przed skończeniem się wieku (2 Tym. 4:7-8), tak i też pod panowaniem Tysiąclecia decyzja w niektórych indywidualnych wypadkach będzie osiągnięta długo przed skończeniem się wieku (Izaj. 65:20); lecz każdy wiek ma "żniwo" albo ogólny czas odłączania przy końcu wieku.

W poranku wieku Tysiąclecia, po "czasie ucisku", nastanie zbieranie się narodów przed Chrystusem, w czasie naznaczonym według porządku, umarli z wszystkich narodów będą wezwani aby się stawili przed stolicą sądową Chrystusa — nie w celu natychmiastowego wyroku, lecz aby otrzymali umiarkowaną i bezstronną indywidualną próbę (Ezech. 18:2-4, 19, 20) pod najwięcej sprzyjającymi okolicznościami, której wynikiem będzie ostateczny wyrok, czy będą godni lub niegodni wiecznego żywota.

Scena tego podobieństwa dlatego będzie mieć miejsce po czasie ucisku, kiedy narody zostały już pokonane, a Szatan został związany (Obj. 20:1, 2) i autorytet królestwa ustanowiony. Najpierw oblubienica Chrystusowa (zwycięski kościół) będzie posadzona na jego tronie duchowej mocy i otrzyma swą część we wykonaniu sądu tego wielkiego dnia gniewu. Wtedy Syn człowieczy i jego oblubienica, uwielbiony kościół będą objawieni dla ludzkości i widziani oczyma ich wyrozumienia, będą się "łsnąć jak słońce w królestwie ich Ojca." — Mat. 13:48.

Będzie to Nowe Jeruzalem jakie widział Jan (Obj. 21), "święte miasto (symbol rządu) . . . przychodzące od Boga z nieba." Będzie ono przychodzić podczas tego ucisku zanim będzie jego koniec, i osiągnięcie ziemi. To będzie ten kamień odcięty od góry, który nie był w ręku ludzkim (lecz przez moc Bożą) i wtedy będzie rósł we wielką górę (królestwo) napełniającą całą ziemię (Dan. 2:35), jego przyjście połamie w gruzy złe królestwa księcia ciemności. — Dan. 2:34, 35.

To będzie to chwalebne miasto (rząd), przygotowane jako oblubienica przypodobana swemu mężowi (Obj. 21:2) i zaraz w początku poranku Tysiąclecia narody rozpoczną postępować w światłości tegoż. (Wiersz 24) Niektórzy możebnie przyniosą ze sobą ich chwałę i honory do niego, lecz tam nie "wnijdzie do niego (albo stanie się częścią jego) nic nieczystego." itd. (Wiersz 27) Jest powiedziane, iż z pośród tego tronu wypłynie czysta rzeka, wody żywota (prawda nie zmieszana z błędem), a Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! a kto chce niech bierze wodę żywota darmo. (Obj. 22:17) Tutaj rozpocznie się światowa probacja, światowy wielki sądny dzień — trwający tysiąc lat.

Lecz nawet w tym sprzyjającym czasie błogosławieństw i leczenia narodów, kiedy Szatan jest związany, złe powstrzymywane, ludzkość w procesie uwalniania od śmierci, i kiedy znajomość Pańska napełnia ziemię, dwie klasy się rozwiną, które nasz Pan przypodobuje do owiec i kozłów. Te dwie klasy Pan powiada nam, że będą rozłączne. Klasa owiec — ci pokorni, skłonni do uczenia się i chętni by nimi kierowano będą podczas Tysiąclecia zgro-

madzeni przed Sędziami po prawicy — symbol jego uznania i łaski, lecz klasa kozłów swawolna i odporna, zawsze skrabająca się na skały — szukająca znaczenia i uznania wśród ludzi — i karmiąca się nędznym odmawianiem, gdy owce pasą się na bogatym pastwisku prawdy dostarczanej przez Dobrego Pasterza — ci zaś zebrani przed Sędziami po lewicy, przeciwni stanowisku łaski — jako poddani jego niełasce i postępieniu.

To dzieło odłączania owiec od kozłów zajmie cały wiek Tysiąclecia aż do jego uzupełnienia. Podczas tego wieku, każda indywidualność w miarę jak będzie przychodzić do znajomości Boga i jego woli zajmie miejsce po prawicy łaski lub po lewicy stanie niełaski, według naprawienia albo znieważenia sposobności tego złotego wieku. Przy końcu onego wieku, cały świat ludzkości uporządkuje się jak jest pokazane w podobieństwie w dwie klasy.

Koniec owego wieku, będzie końcem światowej próby albo sądu i wtedy decydujące rozporządzenie będzie uczynione tym dwom klasom. Nagroda klasy owiec będzie udzielona dlatego, iż podczas wieku próby i ćwiczenia, ona pielęgnowała i okazywała piękny charakter miłości, którą Paweł określa, że jest wypełnieniem zakonu Bożego. (Rzym. 13:10) Oni okazywali ją jedni ku drugim w czasie najboleśniejszej potrzeby; i cokolwiek oni uczynili jednemu drugiemu, Pan uzna jakoby jemu uczynili, licząc ich wszystkich za swoich braci — dzieci Boga, pomimo, iż oni będą ludzkiej natury, podczas gdy On jest Boskiej natury.

Potępienie klasy "kozłów" jest pokazane, i będzie z przyczyny braku ducha miłości. Będąc pod tymi samymi sprzyjającymi warunkami jak i "owce" to jednak dobroć wolnie stawiali opór pięknemu wpływowi Pańskiego naśladownictwa, i zatwardzali swoje serca. Dobroć Boża nie poskutkowała by doprowadziła ich do prawdziwej pokuty; lecz jak Faraon, oni wykorzystali jego dobroć i czynili zło. "Kozły", które nie rozwinęły elementu miłości, zakonu Boskiej osobistości i królestwa będą policzeni za niegodnych wiecznego żywota i będą zniszczeni, podczas gdy "owce", które rozwinęły podobieństwo Boga (miłość), okazane w ich charakterach, będą postanowieni jako podrzędni władcy ziemi dla przyszłych wieków.

Przy końcu wieku Tysiąclecia, w ostatecznym naprawieniu ludzkich spraw, Chrystus przemówi do swoich owiec. "Pójdźcie, wy błogosławieni, . . . odziedziczcie królestwo przygotowane dla was od założenia świata."

Jest jawnym, że przemówienie do "owiec," przy końcu Tysiąclecia, nie odnosi się do owiec wieku Ewangelji, kościoła wieku Ewangelji, lecz że tymi "owcami" są te da których się Pan odnosi w Ew. Jana 10:16. I królestwo zgotowane dla nich w Boskim Planie, od założenia świata, nie jest królestwem zgotowanym dla kościoła Ewangelicznego. Kościół otrzyma swoje królestwo w początku Tysiąclecia; ale to królestwo jest zgotowane dla "owiec" wieku Tysiąclecia. Królestwo ich będzie panowaniem na ziemi, które pierwotnie było dane Adamowi, ale zostało utracone przez grzech, a które będzie znów przywrócone gdy człowiek przyprowadzony będzie do doskonałości, i odpowiedni do przyjęcia i radowania się. Panowanie to nie będzie panowaniem niektórych z rodu ludzkiego nad drugimi, lecz spólnym panowaniem, w którym każdy człowiek będzie królem i wszyscy będą zaopatrzeni w równe

prawa i przywileje do radowania się z każdego ziemskiego dobra. Będzie to wszechwładny lud . . . wielka i wspaniała republika na podstawie doskonałej sprawiedliwości, w której prawa każdego człowieka będą zachowane; albowiem złota reguła będzie wyrzta na każdym sercu, a każdy człowiek będzie miłował bliźniego swego jak siebie samego. Panowanie będzie należeć do wszystkich po całej ziemi, z wszystkim jej bogactwem i obfitością skarbu ołogosławieństw. (1 Mojż. 1:28; Ps. 8:5-8) Królestwo świata będzie dane udoskonalonym i godnym z odkupionego rodu przy zamknięciu Tysiąclecia, jest jasno odróżnione od wszystkich innych królestw bo jest nazwane królestwem zgotowanym dla nich "od założenia świata", gdy ziemia była uczyniona na wieczne mieszkanie i królestwem doskonałego człowieka. Lecz królestwo dane Chrystusowi, w którym kościół, jego "oblubienica," staje się współdziedzicem, jest duchowem królestwem, daleko wyższem ponad aniołów, zwierzchności i mocy, "które także nie będzie "mieć końca" — gdy zaś Chrystusowe królestwo Tysiąclecia, które się **skończy** będzie tylko początkiem Chrystusowej mocy i panowania. (1 Kor. 15:25-28) To niemające końca niebieskie duchowe królestwo było zgotowane długo przed założeniem ziemi — jego początek był iznany w Chrystusie, "początkiem stworzenia Bożego." Dno było zamierzone dla Chrystusa Jezusa, Pierworodnego; lecz także i dla kościoła, jego oblubienicy i współdziedziców, którzy byli przewidziani albo wybrani także w nim, **przed** założeniem świata. — Efez. 1:4.

Królestwo albo panowanie ziemskie jest królestwem, które było zgotowane dla ludzkości od **założenia świata**. Lecz przewidzianem było, że człowiek będzie cierpiał przez sześć tysięcy lat pod panowaniem złego, aby nauczył się z nieuchybionego nieszczęścia i śmierci, jako przeciwieństwo, aby uznał i ocenił sprawiedliwość, mądrość i dobroliwość Boskiego prawa miłości. Potem będzie potrzebny siódmy tysiąc lat, pod panowaniem Chrystusa, aby przywrócić go z upadku i śmierci do doskonałych warunków, odpowiednich dla niego aby "odziedziczył królestwo zgotowane od założenia świata."

Królestwo w którym wszyscy będą królami, a które będzie stanowiło jedną wspaniałą uniwersalną republikę, której stałość i błogosławiony wpływ będzie zapewniony przez doskonałość każdego jej obywatela, rezultat obecnie wielce pożądanym, lecz niemożliwym z przyczyny grzechu. Królestwo Chrystusowe podczas Tysiąclecia będzie w przeciwieństwie teokracji, które będzie rządzić światem (podczas okresu jego niedoskonałości i naprawiania) bez zważania na zezwolenia lub uznania.

Bracia z kościoła wieku Ewangelji nie są jedynymi "braćmi" Chrystusa. Wszyscy którzy onego czasu będą przywróceniu do doskonałości będą uznani za synów Bożych — synami w tem samym sensie jak Adam był synem Bożym (Łuk. 3:38) — **synami ludzkimi**. I wszyscy synowie Boży, czy to na ludzkim, anielskim albo boskim poziomie są **braćmi**. Przeto miłość naszego Pana dla tych jego ludzkich braci jest tutaj wyrażona. Tak jak świat teraz ma sposobność okazywać dla tych, którzy wkrótce będą duchowymi synami Boga i braćmi Chrystusa, tak samo i świat będzie miał obfite sposobności podczas wieku przyszłego okazywać (jedni drugim) dobroćmi ludzkim braciom.

Umarli z narodów, kiedy znów będą przyprowadzeni do egzystencji będą potrzebowali pokarmu, ubrania i przytułku. Jakkolwiek wielkimi mogłyby być ich posiadłości w tym życiu, to jednak śmierć sprowadziła ich do zwykłego poziomu; niemowlęta i ludzie dojrzałych lat, milionerzy i żebracy, uczeni i nieuczni, kulturalni i ignoranci i zdegradowani; wszyscy będą mieli obfite sposobności do wykonywania dobrych uczynków, i tym sposobem mogą być uprzywilejowani stania się współ-pracownikami z Bogiem. Przytaczamy tu ilustrację jaka była pokazana w wypadku Łazarza: Jezus tylko wzbudził go od umarłych, a wtedy radujący się przyjaciele zajęli się jego uwolnieniem od szat grobowych, ubrali i nakarmili.

Dalej powiedzianem jest, iż ci są "chorzy i w więzieniu" (właściwie, pod opieką lub uwagą). Grób jest wielkim więzieniem gdzie miliony ludzkości bywają trzymani w nieświadomym pojmaniu; lecz kiedy będą zwolnieni z grobu, to naprawienie do doskonałości nie będzie momentalnym dziełem. Nie będąc jeszcze doskonałymi, właściwie mogą być nazwani **chorzymi**, i pod **opieką**; chociaż nie umarłymi ani też jeszcze doskonałymi w życiu; i jakiegokolwiek położenie pomiędzy tymi dwoma może być właściwie symbolizowane przez chorobę. I oni będą pod trwałą opieką lub uwagą, aż będą uleczeni — fizycznie, moralnie i umysłowo doskonałymi. Podczas tego czasu będzie tam poddostatkiem sposobności dla wzajemnej pomocy, sympatji, instrukcji i zachęcania i każde zaniedbywanie w dopomaganiu będzie znakiem braku Pańskiego ducha miłości.

Odkąd wszystka ludzkość nie będzie zbudzona w jednym czasie, lecz stopniowo, podczas tysiąca lat, więc każda grupa znajdzie armję pomocników w tych, którzy ich poprzedzili. Miłość i uczynność, które człowiek wtedy okaże jeden drugiemu (braciom Chrystusowym), Król będzie liczył jako okazane jemu. Żadne wielkie czynności nie będą przypisywane za grunt do honorów i względów wyświadczonych na sprawiedliwości; ale wymaganem będzie aby doszli do harmonji z Boskim prawem miłości i udowodnili to swoimi czynami. "Miłość jest wypełnieniem zakonu." (Rzym. 13:10), i "Bóg jest miłość." Tak więc, kiedy człowiek będzie przywrócony ponownie do **podobieństwa Bożego** — "bardzo dobrym" — człowiek także będzie żyjącym wyrażeniem miłości.

"Odziedziczcie królestwo zgotowane dla was od założenia świata," to nie oznacza rządzenia niezależnie od duchowych praw i zwierzchności; bo chociaż Bóg dał ziemskie panowanie człowiekowi pierwotnie, i nakreślił przywrócenie go dla niego, kiedy On przygotowuje go do wielkiej ufności, lecz nie możemy przypuszczać, że Bóg zamierzył aby człowiek rządził nim, inaczej aniżeli jako poddany, albo w harmonji z jego zwierzchnem prawem. "Bądź wola twoja na ziemi jaka jest w niebie," musi na zawsze być zasadniczym rządem. Człowiek stąd będzie rządził swoim królestwem w harmonji z prawem niebieskiem — z bezustanna przyjemnością do czynienia Jego woli w której jasce jest żywot. i u którego "no prawicy" (łaskawych warunków) są przziemności na wieki. (Ps. 16:11) Ach! któżby nie rzekł, "Oznajmisz mi drogę żywota; obfitość wesela jest przed obliczem twojem, rozkoszy po prawicy twojej aż na wieki?"

Teraz zbadajmy poselstwo do tych po lewicy — "Idźcie odemnie, przekłęci," (potępieni) — potępieni jako nieodpo-

wiednie naczynia dla chwały i honorów życiowych, którzyście nie wydawali owoców piękności i kształtu wpływu duchownej miłości. Kiedy ci, "bracia" byli głodni i spragnieni, albo nadzy, chorzy i w więzieniu, wy nie okazywaliście im ich potrzeb, tym sposobem bezustannie udowadniałście, że nie jesteście w harmoniji z niebieskim miastem (królestwem); bo tam w żadnym wypadku nie wejdziesz nie nieczystego." Decyzja albo wyrok odnośnie tej klasy jest — "Idźcie odemnie w ogień wieczny (symbol zniszczenia,) zgotowany djabłu i aniołom jego." Na innym

miejscu (Żyd. 2:14) czytamy bez symbolu, że Chrystus "zniszczy" . . . tego, który ma władzę śmierci, to jest djabła."

I ci przedstawieni przez (kozły) pójdą na wieczną (Greckie, aionions — trwające) karanie, lecz sprawiedliwi do żywota wiecznego (Greckie, aionions — trwające) Kara będzie trwała jak i nagroda. Obie decyzje będą wieczne.

W. T. 1 kwietnia 1900, str. 260

Wino Falszywej Doktryny

"Wino i moszcz odejmuje

WISMA te odnoszą się do dwojakiego upijania — z obydwóch wynik jest nieszczęsny. Byłoby dosyć niesprawiedliwym by przypisywać wszystkie kłopoty świata przeciw upijającym trunkom, to jednak gdy się zastanowimy nad daleko sięgającym wynikiem z używania alkoholu to niezawodnie dla niektórych zdaje się jednym z najgorszych wrogów ludzkiej rodziny — a nawet chociażby był, to jednak jedno z najpóźniejszych odkryć naukowych wykazuje, że w całości jest rozgrzewającym albo pobudzającym wpływem w cyrkulacji krwi wszystkich ziemskich stworzeń. Widocznie natura zaopatrzyła w swych własnych laboratorjach stosowną ilość do użytku i wszystkie dodawania do przepisów są niezbędnością. Przyjemnym jest nam gdy usłyszymy ludzi i to szczególnie młodych ludzi, iż są w stanie się wyrazić, że oni nigdy nie szkodzowali kropli upijającego napoju. Takie świadectwo naturalnie nie dowodzi, iż są świętymi, lecz to dowodzi, że w tym jednym szczególe oni mają dobry rozsądek. Ten, który nigdy nie szkodzował, nigdy też nie może być uszkodzony przez tę przeciwność. Zanim pozostawimy tę fazę przedmiotu przytoczymy słowa przyznane wielkiemu agnostykowi, Robertowi Ingersoll, jak następuje:—

"Ja wierzę, że alkohol do pewnego stopnia demoralizuje tych, którzy go wyrabiają, tych którzy go sprzedają i tych, którzy go piją. Ja wierzę, że ten trujący robak od czasu jego wypłynięcia z runek gorzelnii aż do wypróżnienia go, demoralizuje każdego kto się go dotyka, strąca do piekła zbrodni, śmierci i hańby. Ja nie wierzę, aby ktokolwiek mógł po rozważeniu tego przedmiotu nie stać się uprzedzonym przeciw trunkowej zbrodni. Wszystko co można uczynić to tylko pomyśleć o rozbitkach, w tych usypanych groblach z tego strumienia wypływającej śmierci, samobójstw, obłądki, nędzy, ignorancji, o utrapieniach małych dzieci wążających się we wypłowiałych ubraniach, i o płaczących i rozpaczających żonach proszących o chleb, o ludziach zdolności geniuszów którzy zostali zrujnowani, o milionach ludzi, którzy się biedzili z tymi wyobrażającymi węzami wytworzonymi przez tę djabełską rzecz. I kiedy pomyślimy o więzieniach, o jałmużnach w tych więzieniach i szubienicach na każdym usypie — to ja nie dziwię się, że każdy myślący człowiek ma uprzedzenie przeciwko ogromnemu potworowi zwanym alkohol."

LEKCJA NASZA WOGÓLE JEST ŹLE ZROZUMIANA

W naszym rozsądzaniu tych, którzy dostarczyli obecnej lekcji a zaniedbali uchwycić jej prawdziwą ważność jako część Proroctwa Izajaszowego. Nie będziemy się sprzeczać,

serce." — Ozeasz 4:11.

że tam nie było pijaństwa w najwyższym literalnym znaczeniu w Palestynie, za czasu kiedy Prorok Izajasz wypowiedział te słowa. Lecz napewno wątpimy, że pijaństwo było tak ogólne jak to je usprawiedliwia ta mowa z wyjątkiem w niektórych hipotezach (przypuszczeniach) i w prorockim sensie. Niewątpliwie, że ci, za czasu Izajasza byli gotowi posądzić go o wielkie przesadzenie w jego sprawozdaniu — jak naprzykład, że wszystkie stoły były pełne zwrócenia i plugastwa, tak, że nie było miejsca czystego. To jest, lecz gdy zastosujemy ten rozdział proroctwa w łączności do czasu żniwa wieku Ewangelji — tylko wtedy rozpoczynamy widzieć, że Słowa Proroka były dokładne i uściwione do warunków ich szczegółów.

Apostół Paweł w 1 Kor. 14:21, przytoczył w jedynastym wierszu naszej lekcji i zastosował wyraźnie do "darów języków," które, w apostołskim czasie, Pan użył w łączności z ustanowieniem duchowego Izraela — by zdemontować Boską moc dla naturalnego Izraela i dla instrukcji tych, którzyby usłyszeli odnośnie chwalebne go poselstwa zbawienia przez Jezusa; i znowu u Rzym. 9:33 i 10:11, Apostół przytacza z tego rozdziału (Izaj. 28:16) i nadal argumentując przytacza Iz. 29:10 i Rzym. 11:8. Tak pewny jak Apostoł miał słusność w tem zastosowaniu z tej lekcji, tak i nasze rozszczenie jest właściwe, że tak nie było w rzeczywistości w oryginale lecz tylko umiarkowana lekcja do pewnych rozwięzłości za czasów Izajasza.

Za czasu pierwszej obecności naszego Pana, Izrael nie poznał czasu nawiedzenia swego, i to z przyczyny zewnętrznego obyczaju, poważani, pobożni, zbliżali się do Pana i stami swemi, ale serca ich były dalekie od niego, mają kształt pobożności, lecz zapierali się jej prawdziwej mocy (2 Tym. 3:5) Nie mamy przyczyny do myślenia, że używanie się alkoholem było jakąś specjalną dobrocią tego czasu w pośród ludu, lecz my wiemy, że oni byli pijani. Świątyni, potknęli się, i że byli na bezdrożu przez silny napój fałszywych doktryn. Nasz Pan oświadczył, iż oni oczyszczą kubek z wierzchu i misę, a wewnątrz pełne są drapiestwami i zbytku: On przestrzegał uczni by wystrzegali się kwasy, drapiestwa, Faryzeuszy i Sadyceuszy — bo ich nauki nie były popierane ich życiem. On oświadcza, że ci nie uznawali zakonu Bożego przez ich tradycje — oni upili i tradycjami starożytności — tak nieczule upici, że nie wdziali o czasie ich nawiedzenia i o tem kiedy Odkupiciel przyszedł do swojej własności a oni go nie przyjęli, lecz go ukrzyżowali.

Apostół Paweł w liście do Rzym. 11:10,11, wykazuje, że na zaćmienie żydów Pan dozwolił, aby się potknęli i u

ten rozdział zapewnia nas, że potknięcie będzie trwało do zupełnego wybrania duchowego Izraela, po którym czasie Pan będzie ich błogosławił i wyleje ducha swego na nich i na wszelkie ciało przez wybranych tego wieku Ewangelji. A to stało się z przyczyny tego upicia, stanu ich serca, że Pańskie posłannictwo było przepis za przepisem, ochę tu, trochę tam, dlatego, było koniecznym by przeawiać do nich w innych językach w rychłym kościele, zebrać mniej upitych, tych którzy mieli jakkolwiek pociąg ku słuchaniu poselstwa boskiego miłosierdzia. Jak słatni wiersz naszej lekcji oświadcza, i jak Apostoł Pa-eł potwierdza, wszystkie poselstwa Pana nie powiodły się z przyczyny tego warunku upicia — “I oni upadli steczkami i byli rozpędzeni, usidleni i pojmani.” Dzięki Bogu, że czas ich wyzwolenia i otwarcia ich oczu jest bliższy — na czasie!

ZASTOSOWANIE DO DUCHOWEGO IZRAELA

Z tego co było przedstawione widzieliśmy, że Żydowska kompensacja była typem albo paralełą na Ewangeliczną kompensację, tylko niższego poziomu. Będzie właściwem, dlatego, że my winniśmy się spodziewać w obecnym czasie dwa podobnych warunków upicia, podobnego potknięcia nominalnego duchowego Izraela. Czy nie napisano, że on dowiedzie iż on będzie kamieniem odrzucenia albo głębią obrażenia obydwom domom Izraelskim? Czy nie widzimy jak pierwszy dom się potknął z przyczyny upicia w dom fałszywej doktryny? i czy nie słyszymy Pańskiego poselstwa w symbolicznej księdze Objawienia powiadającej nam o warunku upicia nominalnego duchowego Izraela? — wszystkich narodów upitych winem babilońskiego zetekceństwa, korupcji, źle zastosowanych błogosławięństw i miłosierdzia i przywilejów udzielonych w tym czasie. Jest to w pełnej harmonji z tym co Apostoł zachęca, że lud Pański ma właściwy gatunek wina, właściwego rodzaju radość, właściwego rodzaju zachęcenie, mówiąc: “Nie upijajcie się winem, w którym jest rozpusta, lecz bądźcie napełnieni duchem” — duchem Pana, duchem prawdy, duchem sprawiedliwości, duchem zdrowego umysłu — doświadczenie przeciwie do ducha błędów, ducha różnych tradycji ludzkich, ducha antychrysta, ducha zabobonu.

Zastosowanie lekcji do Żydowskiego żniwa jest wniosem właściwym. Jest dosyć widocznem, że żniwo wieku Ewangelji jest w wielu wypadkach wiele więcej ważnym i zastosowaniem powinno być tu uczynione z jeszcze większą siłą, i uczyniliśmy — jak to zauważymy bez odnoszenia się do różnych Podręczników Wykładów Pisma Św. i Syonńskiej Strażnicy i marginesów naszej specjalnej Biblii.

“Pominęli się z wizją, potknęli się o sąd”

Proroctwo o wielkim Babilonie, że on upije wszystkie narody swoimi fałszywymi naukami (Obj. 18:3) stało się w większem literalnem spełnieniu. Wyznający naśladowcy każdego narodu i powinowactwa zdaje się, iż są i ułudą tych fałszywych doktryn; stąd mijają się z winem, nie mogą widzieć bogactw boskiej łaski; nocna zmowa wiecznych mąk z poręki demonów jest żywotną w ich usłach, jako prawda, tak i, oni w rzeczywistości bluźnią przeciwko łaskawemu Stworzycielowi nie chcący, ożnie przedstawiają jego zrządzenie dla odkupienia i wywrócenia dzieci ludzkich. Wielu z nich tak się potknęło w sądzie, że nauczają jak Jonatan Edwards, że ogromna większość z rodzaju ludzkiego była przewidziana i prze-

znaczona przez Wszechmogącego jeszcze przed stworzeniem Adama, że pójdzie na wieczne męki, i takie postępowanie z jego stworzeniami musi być uznane za sprawiedliwe — owszem, więcej, jak miłowanie — tak, że prawdziwy lud Pański z wszystkiem tem w umyśle, winni wyśławiać Boga tem głośniejsze i winni uważać, że jego sprawiedliwość była w ten sposób zmanifestowana. Niestety! jakie to pominiecie wizji, co za potknięcie w sądzie, co za wpojenie ducha antychrysta i “doktryn djabelskich.” — 1 Tym. 4:1.

“STOŁY PEŁNE ZWRACANIA”

Dzisiaj jak nigdy przedtem to Pismo się spełniło. “Wszystkie stoły są pełne zwracania” — nie literalne stoły, lecz symboliczne stoły różnych denominacji. Każda denominacja zbiera się razem przy stole Pańskim, aby się karmić jego słowami prawdy i łaski, “Cudnymi słowami żywota.” Lecz dzisiaj chociaż pozbyto się cokolwiek ignorancji i przesądu “ciemnych wieków,” lub Pański różnych denominacji, gdy się zbiera przy swoich poważanych stołach, czuje się chorym, nudnym, gdy spojrzy na ten duchowy pokarm zamierzony dla nich i który zobowiązali się sami spożywać. Różne te naczynia są przyozdobione we wyborne krasomóstwo, a stół jest tak wspaniale przybrany w kwiaty braterskiej dobroci, miłosierdzia i dobroczynności. Wielu nie spożywa wcale, lecz wszyscy zbierają się regularnie jako sprawa obowiązku. Odór naczyń jest dla nich wystarczający, a nawet niekiedy tak silny iż sprowadza obrzydzenie i zwracanie — więcej oświeceni odrzucili te doktrynalne potworności i straszliwą opaczność przedstawiania boskiej sprawiedliwości i miłości, jako nie stosowne i przerażające do ostatecznego stopnia.

Prorok prawdziwie powiedział: “Wszystkie stoły są pełne zwracania.” O jakim wyznaniu byśmy powiedzieli iż to orzeczenie nie jest prawdziwe? Przy jakim stole znajdujemy inteligentnych chrześcijan różnych denominacji zbierających się i uczujących na tem co oni powiadają, iż jest boskiem objawieniem, zamierzonym odnośnie dzieci ludzkich? Jest także prawdziwem, że każda denominacja wstydi się swego własnego stołu. Jest również prawdziwem, że nie znalazłby się ani jeden w jakiegokolwiek denominacji aby był chętny bronić publicznie sekciarskie wyznanie, które on wyznaje. Nic też dziwnego, że cała głowa jest chora i całe serce jest umgławające w pośród Pańskiego nominalnego ludu? Dziwnem raczej jest, że ci chorzy i zniechęceni nie powstaną i nie odrzucą stołów z których oni już dłużej nie mogą spożywać i być odżywiani i nie mogą odpoczywać, i że nie starają się o prawdziwy stół Pana, o którym Pisma nam powiadają: “Przygotowałem mi stół w pośród nieprzyjaciół moich.” Odnośnie którego Pisma znowu zapewniają nas, że nasz Pan w czasie swej wtórej obecności przepasze się jako sługa swego prawdziwego ludu i będzie służył im, przedstawiając im rzeczy nowe i stare ze skarbca łaski i prawdy. O, z pewnością, iż wszyscy którzy są prawego charakteru serca, zgłodnieli i spragnieni za sprawiedliwością, znajdą prawdziwy stół Pana i będą zadowoleni, napełnieniem jego.

STÓŁ PAŃSKI I STÓŁ DJABELSKI

Pan nie jest odpowiedzialny za fałszywe doktryny jakie były ogólnie przyjęte podczas “ciemnych wieków” i które Apostół określa jako “doktryny djabłów.” Cały ten czas on miał prawdziwy stół dla tych którzy byli prawdziwego

serca, dla tych, którzy byli głodni i spragnieni za sprawiedliwością, lecz dozwolił także aby wielki przeciwnik przygotował stół dla tych, którzy nie są z ducha prawdy. Około tej linii Apostoł się zapytuje. "Co za społeczność światłości z ciemnością?" i co za zgoda Chrystusa z Beliałem? albo co za dział wiernego zniewiernym?" (2 Kor. 6:14-16.) Ten sam Apostoł znowu wykazuje różnicę, oddzielność tych, którzy są prawdziwie ludem Pańskim, mówiąc: "Nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu djabelskiego; nie możecie pić kielicha Pańskiego i kielicha djabelskiego." — 1 Kor. 10:21.

Prawdziwie, te różne stoły różnych sekt Chrześcijaństwa były zapoczątkowane stołami Pana i przyzodobione do pewnego stopnia w pokarm z jego skarbcza, Słowa. Lecz wielki przeciwnik postawił na te stoły różne błędy, złudzenia, doktryn djabelskich, które zostały skażone w całości; Przeto, jest właściwem teraz by zastosować do nich słowa Pisma Św. "Przetoż wynijdźcie z pośrodku ich i odłączcie się, nie dotykajcie się nieczystych rzeczy." "Babilon upada, upadł (odrzucony) od Pana). 'Wynijdź z niego, "ludu mój, abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego." (2 Kor. 6:17; Obj. 18:4) Napewno on upadnie do szczętu, jako wielki kamień młyński będzie wrzucony w morze anarchji. — Obj. 18:21.

"KTO BĘDZIE NAUCZANY W ZNAJOMOŚĆ"

Ach, tu mamy znów coś dziwnego! Znajomość prawdy jest przeciwieństwem do zamieszania upiciem błędu w obecnych warunkach, lud Pański zbiera się około różnych sekciarskich stołów, zaniedbuje przyznania, że jest tylko jeden stół Pański, tak jak jest tylko jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest i jeden Bóg i Ojciec wszystkiego. Pod temi warunkami Pan przez proroka się zapytuje: "Kogóżby uczyć miał umiejętności?" Kto jest gotowy do przyjęcia prawdy? Oczywiście iż tylko niewielu z uwikłanych — dziwny lud, więcej gorliwi dla względu Pana aniżeli dla imienia i sławy w pośród ludzi albo ziemskich zaszczytów i zysków. Tylko tacy są w stanie serca aby mogli być pouczeni od Pana i tylko ci będą uczeni w znajomość. I on naucza ich: "święci są zgromadzani od jednego do drugiego końca niebios ziemi, od różnych stołów ludzkich do duchowego pokarmu i odżywiania które sam Pan zamierzył w tym czasie według swojej obietnicy. W pośród tych nigdy nie było takiej radości, takiego ucztowania, takiej przyjemności — w ostateczności oni znaleźli mięso w czasie słusznym dla domowników wiary, zamierzonym przez Pana dla ich wzmocnienia i natchnienia radością.

Co do dalszej części pytania jako objaśnienia, potrzeb tej godziny, Apostoł powiada: Któż zrozumie doktryny? — poselstwo Pana? Większość z tych, którzy już zwrócili, odrzucili, wyznania ludzkie czują się tak wielce zniechęceni do wszystkiego odnoszące się do doktryn, że nie mogą nawet znieść tego gdy usłyszą te słowa. Oni są skłonni powiedzieć: "Mamy dosyć doktryn na resztę życia, nie chcemy więcej słyszeć o tem, nie chcemy myśleć o szczegółach, decydować w tem, nie chcemy nic wiedzieć o tych szczegółach, tylko spodziewać się coś w nadziei, że w jakiś nieznan sposób Bóg wszystkim ewentualnie coś uczyni, uczyni dla ludzkiej rodziny to, co jest prawdziwie potrzebne." Nic dziwnego, wtedy, że prorok się zapytuje:

"kogóżby uczyć miał umiejętności (znajomości doktryn)? z tem uwikłaniem, dlatego też nie wielu będzie gotowych albo chętnych do przyjęcia doktryny w tym czasie, kiedy wyznania chrześcijaństwa są odrzucone przez wszystkich myślicy ludzi — w sercu, jeżeli nie zewnątrz.

Lecz nasi przyjaciele posuwają się do ostateczności. To nie doktryna Boga ani jego Księga aby była opaczna; nie Boski plan jakoby był błędnym; ale to jest nauczanie przeciwnika Szatana, które on połączył ze Słowem Bożem że spowodowało upicie i następstwo choroby obrzydzenia. Co tam jest potrzebne to zrealizowanie, że spługawienie przyszło od przeciwnika, od ludzkich tradycji, i wtedy gdy odrzuciliśmy ludzkie tradycje to musimy nauczyć by udawać się do Słowa Bożego, prawdziwego skarbcza pokarmu i prawdy, prawdziwego stołu Pana, większą gorliwością, zgłodzić i spragnieni abyśmy nie pełnili się prawdą. Potrzebnem jest by spoglądać ku wielkiemu Mistrzowi samemu, który obiecał, iż będzie obecny w tym czasie i pośle z poręki swoich sług rzeczy nowe, stare na stoły swego ludu. Potrzebujemy doświadczyć wszystko co otrzymujemy, abyśmy nie byli pojmani ponownie przez złudzenia i zalewy błędów przeciwnika, do tryn djabelskich.

"ODSTAWIENI OD MLEKA"

Prorok określa klasę, która będzie gotowa do przyjęcia prawdy — że ona musi przejść stan dzieciństwa i być gotową do przyjęcia silniejszego pokarmu, mięsa, z Boskiego Słowa. W tej łączności zauważamy, że gdy teologowie przygotowali nieznośnego odoru doktryny djabłów ja miarodajnie, to przez pewien czas powstrzymywali je ludu i starali się by utrzymywać lud, jako "dzieci," którzy tylko używają "mleka ze Słowa Bożego." To napewno było lepsze aniżeli uczestniczenie w bałwochwalstwie spowodującym chorobę z doktrynalnych przedstawień w różnych sektach; lecz, jak Apostoł tutaj zaznacza, iż to nie będzie wystarczającym w tym czasie, aby ktoś mógł być dzieckiem w Chrystusie i używać tylko mleka ze Słowa Bożego. Aby być zwycięscą musi wrastać w łasce i znajomości i posiadać owoce i łaski w duchu Pańskim, a tego nie można osiągnąć przez używanie tylko mleka ze Słowa Bożego. Jak Apostoł oświadcza, iż potrzebny jest młodszy pokarm, mięso, aby człowiek mógł być mocny w Panu i w mocy swojej siły. Tym mocnym pokarmem do jakiego on się odnosi jest mięso, mocne doktryny, nie nauczania, głębokich rzeczy z Boskiego Słowa. Ty ci, którzy są odstawieni od mleka, od ssania, którzy przestali być dziećmi i poczynili pewien postęp w rozwoju tylko ci będą przygotowani do przyjmowania wskazówek że Pan teraz daje przykazanie za przykazaniem, przede za przepisem, linja za linją, trochę tu trochę tam.

Tak jak w żniwie wieku Żydowskiego, Pan wziął mi uczone i dał im obce języki i natchnienia mocy dla uczenia i siewania prawdy wtedy na czasie, i nie użył języków naczonech w Piśmie, Faryzeuszy i Sadyceuszy, tak i w becnym czasie żniwa, on także używa innych języków niżeli tych, które poprzednio używał. Stół Pański nie dzie ustanowiony w pośród rozmaitych sekciarzy, lecz p obrębem tychże, a ci, którzy będą słuchać tylko głos doktorów teologii pominą się z nauczaniem, które Pan dziela w tym czasie, które będzie udzielane przez inne języki poza obrębem Babilonu zupełnie. O którym jest

pisano: "W nim (Babilonie) nie będzie słyszany głos oblubienica i oblubienicy." Głos oblubienica jest słyszany na zewnątrz i wszyscy którzy posiadają ducha Pana i którzy przeto są prawdziwymi pannami, zasługującymi do stania się jego oblubienicą, usłuchają jego głosu i śpiesznie wyjdą z Babilonu, w harmonii z tem obwieszczeniem. Lecz tym będzie tylko maluczkie stadko w porównaniu do o-

gromnych rzesz nominalnego Babilonu; bo ten późniejszy wejdzie w takie same zaciemnienie, potknięcie, którego odrzucenie jest tak pewne jak było cielesnego Izraela w jego czasie żniwa. "On będzie wam kamieniem obrażenia i opoką odtrącenia obydwom domom Izraelskim." — Izaj. 8:14.

W. T. 15 marca, 1907, str. 3962.

Elizeusz Zastępca Elijasza

"Dar z łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym." — Rzymian 6:23.

ELIZEUSZ był z Eliaszem aż do czasu, gdy wicher rozłączył ich i zabrał Elijasza z jego oczu. Opadnięcie jego płaszczka było oznaką, że modlitwa Elizeusza została wysłuchana i że otrzymał wdójną część ducha Eliaszowego, a to w celu dalszego podejmowania pracy, przynajmniej częściowo, jaką podejmował Eliasz jako nauczyciel. Po uderzeniu płaszczem rzeki Jordanu, taki sam cud się stał jemu jak i Eliaszowi, którą przeszedł bezpiecznie. Po drugiej stronie Jordanu on rozpoczął swoją karierę jako prorok. W Jerycho uzdrowił wody gorzkie zaraźliwe. Elizeusz poszedł do źródła i tam uczynił taki sam cud jak był uczynił Mojżesz przy studni w Maradółto to do dzisiaj jest znane jako źródło Elizeusza.

Dalej czytamy o pewnym z "synów prorockich" lub uczniów, który umarł i pozostawił żonę wdowę w niedostatku, której prorok Elizeusz dał pobudkę do pomnażania swej rodziny. Ona miała banię oliwy, która zaczęła się pomnażać o tego stopnia, iż napełniła wszystkie naczynia jej, że mogła za nią oddać wszystkie swoje długi. Także jest zmianka o kilku innych cudach o naturze restytucyjnej, których z najgłówniejszym traktuje lekcja nasza, a mianowicie o przywróceniu chłopca do życia i zdrowia. Rzeczą związaną z doświadczeniami Elizeusza i która dała jemu największy rozgłos w świecie, to jego nagana i złorzeczenie na czterdzieści i dwoje młodzieży. Były to dzieci w paczeniu tem, że według prawa każda osoba przed rokiem życia jest uważana dzieckiem. Możemy sobie wyobrazić, jak wielkie szyderstwa ta młodzież robiła Elizeuszowi, nie tylko wołając: "Idźże łysy, idźże łysy." ale nadto mogła mówić: "Twój Mistrz, Eliasz, poszedł w wicherze do nieba. Czemu ty także tam nie pójdziesz? Ty jesteś tymaniem, lub tym coś postradał swego mistrza. Ty wcale nie radajesz się na proroka i nie możesz być wcale porównany do Elijasza."

Elizeusz nie złorzeczył dzieciom w tem znaczeniu, że miała na nich spaść jaka zagłada wieczna, ale karmił ich podobnie jak to czynił Pan Jezus przy pewnych okolicznościach: "Biada wam Sadyceusze i Faryzeusze" itd. Tak samo Elizeusz karmił tych młodzieniaszków w wieku rozkwitających. On powiedział im, że na nich coś spadnie. Boga sprawiedliwość miała zrobić porachunek i wywyższyć ich z ich poniżenia. Wtem wyszły dwie niedźwiedzice, stały się naraz popłoch, czterdzieści dwoje z onej szajki zostało przez nie poszarpanych i pokaleczonych, mniej lub więcej. Ponenci Biblii czytają ten opis z krytyką, że czterdzieści dwoje dzieci zostało rozszarpanych na śmierć, lecz w oryginale niema tak powiedziane.

Mamy pamiętać, że Izraelici pod przewodnictwem swego króla Achaba i królowej Jezabeli popadli w bałwochwalstwo i że chociaż Prorok Eliasz zdołał odnowić prawdzi-

wą religję, to jednak król z królową i większość ludu jej nie zachowywały, lecz tylko ją tolerowały.

Dana działość, która występowała przeciw Elizeuszowi, musiała to być z młodzieńców i chłopców z Jerycha, czyli szajka od lat dziesięciu do dwudziestu. Szajka ta musiała wszędzie udawać się za Elizeuszem i drwiła z niego, bezwzględnie z namowy ich rodziców, a to zabijało jego wpływ. Boski porachunek na wezwanie proroka widocznie miał na celu nie tylko sprawiedliwe skarcenie, lecz także dać dobrą lekcję pokaleczonym i ich rodzicom, jakoteż wszystkim tym co słyszeli o tem zajściu.

ELIZEUSZ UWAZANY ZA FIGURĘ

Nasze zainteresowanie się doświadczeniami Elizeusza po zabranii Elijasza wzrasta, a to tembardziej gdy dopatrujemy się w nim figuralnego typu. Zrobiliśmy już porównanie między Eliaszem a pozafiguralnymi kapłanami, jakoteż między Elizeuszem a pozafiguralnymi Lewitami wieku Ewangelji. Elizeusz może także reprezentować świętych starożytnych, którym będzie zlecone pouczanie i błogosławienie świata z inauguracją królestwa Mesjaszowego, jako "Książętom po całej ziemi." Rozpatrując z tego punktu widzenia możemy myśleć, że w pierwszym sensie Elizeusz reprezentuje wtórą klasę spłodzonych z ducha świętego, że jego przejście przez Jordan reprezentuje śmierć tej klasy jako pozaobrazowych Lewitów. W takim pojęciu późniejszą działalność Elizeusza, a szczególnie pod względem sądenia i restytucji bardzo trafnie odpowiada na początkową działalność z inaugurowaniem Królestwa Mesjaszowego pod dyrektywą "książąt." Uleczenie wód zdrojowych może pięknie reprezentować uzdrowienie źródła prawdy. Przez całe wieki błąd i zabobon były zaszczipiane pod fałszywym wypowiedzeniem szatana, że nigdy nie umrzecie, co zatrulo wodę prawdy, uczynilo ją niezdrową i niezdrową. Włożenie soli do źródła symbolicznie reprezentuje oczyszczenie prawdy z błędów przez współdziałanie z uwielbionym kościołem, który gdy był jeszcze na ziemi, to był poczytywany za "sól ziemi." Uzdrawienie źródła prawdy będzie pochodziło od uwielbionego kościoła, to jednak za pośrednictwem świętych starożytnych, których działalność będzie pod Nowem Przymierzem, pod którym błogosławieństwa spłyną na cały rodzaj ludzki przez Żydów. Taką myśl podaje Apostół Paweł w liście do Rzym. 11:25:33.

Tedy śmierć będzie zastąpiona błogosławieństwami Pańskimi przez uwielbiony kościół. Ziemia wyda urodzaj swój. Pustynia zakwitnie jak róża. Zdroje wytrysną na pustyni. Błogosławieństwo Pańskie będzie wszędzie — reprezentowane przez synów prorockich. Byli tam niektórzy, co sami odłączyli się od bałwochwalstwa swojego kraju i z radością przyjmowali naukę proroków, opowiadając

się za nimi i byli ich naśladowcami.

Pobłogosławienie bańki oliwy onej wdowy ma swoje szczególne znaczenie, choćby z tej prostej przyczyny, że w dawnych czasach olej przestawiał bardzo dużo dla onych ludzi. Służył im nietylko jako częściowy pokarm, lecz jako i lekarstwo, a także i do oświecania. Przeto ten dobroczynny uczynek ze strony onego proroka tworzy prześliczny obraz na błogosławieństwa restytucji, jakich należy się spodziewać w swoim czasie dla wszystkich godnych.

Przywrócenie do życia umarłych będzie jednym z wielkich zarysów nowej dyspensacji królestwa Mesjaszowego. I jak my wierzymy, że bezwątpienia ta moc wtedy zastosowana przez onych "książąt" jest pokazana w tym obrazie Elizeusza. Najbardziej zaszczyconymi będą ci, którzy

ocenia i przyjmą "książąt", reprezentowanych przez Elizeusza, jak to uczynili rodzice dziecka wzbudzonego ze śmierci przez Proroka, odwiedzając się mu jak tylko mogli.

Wymierzona kara dla oponentów klasy Elizeuszowej, pokazana przez poszarpanie czterdzięci dwoje dzieci przez niedźwiedzice, wyjawia dyscyplinę sądu w królestwie Mesjasza — jak prędko będzie zastosowana przeciw oponentom dla Boskich rządzeń. Zapewnienie Pisma podaje, że "kiedy sądy Pańskie będą się sprawować na całej ziemi, obywatele jej będą uczyć się sprawiedliwości." "Wykonam sąd według sznuru, a sprawiedliwość według wagi."

W. T., 1 luty, 1911 r.—4757.

Sprawozdanie z Konwencji Lokalnej w Winnipeg, Man., Kanada

Z łaski Pana lud Boży w mieście Winnipeg, Man., w Kanadzie miał błogi przywilej korzystania z uczytu duchowej, jaka odbyła się w dniach od 9-go do 11-go listopada, 1935 roku, w której prócz braci miejscowych brali udział bracia z następujących miejscowości: Kenora, Ont., z Melrose, Man., z Korkness, Man., Gonor, Man. i najbliższych miejscowości Winnipeg, a jeden brat był ze Stanów Zjednoczonych. Wykładami służyło pięciu braci, wszystkie wykłady były na czasie do okoliczności i warunków, w jakich znajduje się świat cały, a razem z nim i lud Boży.

Wierzymy, że to była wola Boża na zarządzenie takiej uczytu duchowej dla pociechy, wzmocnienia i zachęty ludu Bożego. Ponieważ żyjemy w czasach ostatecznych, bardzo trudnych i zwodniczych, że nawet najsilniejsi potrzebują zachęty i pociechy. Wierzymy, że największym Pocieszycielem jest nasz Ojciec Niebieski tych wszystkich, którzy potrzebują być pocieszeni, ponieważ Apostół Paweł, będąc pocieszany, mówi nam w słowach następujących: "Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia, a Bóg wszelkiej pociechy. Który nas cieszy w każdym ucisku naszym, abyśmy i my cieszyć mogli tych, którzy są w jakimkolwiek ucisku tąż pociechą, którą my sami pocieszeni bywamy od Boga." Niech wszyscy naśladowcy swojego Mistrza i Pana będą również pocieszycielami swoich braci tak, jak Pan jest posieszycielem naszym.

Wielu z ludu Bożego było zniechęconych, że już nigdzie nie uczęszczali, gdyż nie znajdowali zadowolenia w żadnej grupie, roszczącej sobie pretensje do naśladownictwa Pana. Nie widzieli w nich porządku takiego, który był polecony przez sługę wiernego i roztropnego, br. Russell'a. Chociaż grupy te powołują się na niego, to jednak porządkiem przez niego poleconym się nie rządzą. Gdyby porządek ten był uszanowany, to zapewno nie byłoby tyle grup, nie byłoby tyle rozterek i niesnasek, jakie powstały między ludem Bożym.

Wielu braci tych, którzy od dłuższego czasu nigdzie nie uczęszczali, próbowali chodzić do rozmaitych grup, lecz z ich nauką i porządkiem pogodzić się nie mogli. Dlatego oni wyczekiwali na Pana, co im okaże w przyszłości. A te-

raz widzą, jak zbory są reorganizowane na prawdziwej podstawie Pisma Świętego gromadzą się i łączą w jedno grono, mając radość do nieopisania. Gromadzą się z rozmaitszych grup, co dowodzi najlepiej, że reorganizowanie zborów ma uznanie Pana, ponieważ jest to dowód konwencji w Winnipeg, Man., na którą zgromadziło się około 250 braci i sióstr i wszyscy byli zadowoleni, że mogli cieszyć się wspólnie i radować, otrzymując Ojcowskie błogosławieństwo, które On przyobiecał dać tym, którzy będą uwielbiać Imię Jego święte i będąc Mu posłuszni wykonujący Jego świętą wolę (Malachjasz 3:10, 16-18) Podczas konwencji odbył się także wykład publiczny w języku ukraińskim i świadectwo było dane publiczności; ludzie zeszli się na wysłuchanie Słowa Bożego nie tak licznie, lecz z zainteresowaniem. Był również urządzony wykład w języku Polskim, w dniu 17-go listopada, na który to wykład publiczność licznie się zgromadziła około 35 osób. Co jest dowodem, że wykłady publiczne są jeszcze potrzebne, ponieważ Pan obficie błogosławi tej pracy tym, którzy w tej pracy biorą czynny udział, wydawając świadectwo o nadchodzącem Królestwie Bożem i o jego błogosławieństwach, które Bóg zarozerwował dla biednej ludzkości.

Przy końcu tej uczytu duchowej był postawiony wniosek i przegłosowany, aby przez łamy tego pisma było przesłane pozdrowienie chrześcijańskie i bratnia miłość wszystkim braciom porozrzucanym po całej kuli ziemskiej, a także, że, żeby wszyscy uczestnicy konwencji po powrocie do swoich zgromadzeń raczyli się podzielić temi obfitemi błogosławieństwami, z braćmi i siostrami ze swoich zgromadzeń.

Konwncja ta została zakończona modlitwą i pieśnią "Zostań z Bogiem, aż się zejdziem znów," a bracia usiłując stanęli w rzędzie, aby wszystkim uściskać dłonie łamiąc się chlebem i życząc sobie wzajemnie obfitych łask i błogosławieństw, oraz zwycięstwa na tej wąskiej drodze aż do końca. Wielu z braci oświadczyło się, że konwencja skończyła się bardzo prędko, a wielu płakało, że muszą się rozchodzić i rozjeżdżać.

RAPORT Z KONWENCJI W CHICAGO, ILL.

W dniach 30-go Listopada i 1-go Grudnia, 1935 roku, odbyła się dwudniowa konwencja w mieście Chicago przy udziale 250 braci i siostr, na którą to Konwencję zjechali się bracia i siostry z okolicznych miasteczek: z Chicago Height, z South Chicago, z Milwaukee, Wis., z Detroit, Mich. i z Covert, Mich.

Po otwarciu konwencji przez przewodniczącego śpiewem i modlitwą i krótkim przemówieniem do wszystkich uczestników tej uczty. Zachęcając i pobudzając wszystkich Zgromadzonych na tę uczcie, aby mogli wykorzystać tę dwudniową konwencję, pokrzepić się na duchu, wzmocnić się wzajemnie do dalszej pielgrzymki na tej wąskiej drodze, gdyż spodziewamy się spotkać z większymi trudnościami. Pamiętajmy na słowa, że dni są coraz trudniejsze, aniżeliśmy na nią wstąpili.

Wykładami usługuwało siedmiu braci, którzy przemawiali na następujące tematy: "Owoce Ducha Świętego", "Wąska i Szeroka Droga," "Pokój Ludu Bożego," "Pociepcha Ludu Bożego we Winnicy Pańskiej," "Mieszkanie Nowego Stworzenia".

W następny dzień konwencji, tj. w niedzielę rozpoczęto konwencję "Zebraniem Świadectw.

Potem odbył się wykład publiczny na temat: "Dlażtego Wojna Abisyńsko-Włoska Wybuchła?" — "Niech nie Słabieją Ręce i Nogi Syonu", — "Pożądanie Wszystkich Narodów," — "Nasz Kierunek," — "Znienawidzony Przez Braci, a Jednak Miłowany przez Boga".

Wykłady wszystkie były bardzo wzniecone i budujące, co wielce pobudziło i zachęciło na duchu wszystkich Zgromadzonych na tej Uczcie Duchowej. Każdy brat starał się, by temat był na czasie i zgodny ze słowem Bożem, aby pobudzić uczestników do większej gorliwości w służbie Bożej.

To też wszyscy Uczestnicy tej Uczty czuli się pokrzepieni na Duchu, jak można to było zauważyć podczas zeznania świadectw.

Wierząc, że ta Konwencja wielce się przyczyniła do odniesienia na duchu miejscowych braci, bo można było

zauważyć, jakoby nowe życie było po konwencji i miłe wspomnienia z tej to Uczty, oby ta konwencja i ta łączność braci wspólna pozostała wszystkim w sercu na zawsze. Wiemy bardzo dobrze na podstawie Słowa Bożego, że ci wszyscy, którzy pocieszali, pocieszają i pocieszać będą otrzymają to, co Pan im obiecał przy wtórem swoim przyjęciu. — Żyd. 6:10; 2 Tym. 4:7, 8.

Przy zakończeniu tej błogiej uczty duchowej był postawiony wniosek i przegłosowany, aby przez łamy Brzasku Nowej Ery było przesłane pozdrowienie chrześcijańskie i ich bratnia miłość wszystkim braciom i siostram porozrzucanym po całej kuli ziemskiej, a także, żeby wszyscy uczestnicy konwencji po powrocie do swoich Zgromadzeń raczyli się podzielić temi obfitemi błogosławieństwami, z braćmi i siostrami ze swoich zborów.

Również postawiony był wniosek i przegłosowany, ażeby tym, którzy są złożeni chorobą i nie mogli być obecni na tej uczcie przesłać z tej uczty chrześcijańskie pozdrowienie.

Uczta ta została zakończona zwróconą uwagą na nasze każdodziennie postanowienia w uczynionem Przymierzu z Bogiem.

Przedstawione było sprawozdanie finansowe; czysty dochód z konwencji wynosił \$68.00, więc wniosek był postawiony i przegłosowany, aby ten cały dochód konwencyjny przeznaczyć na zakupienie maszyny do obrazków w Polsce. Z powodu tego, że maszyna kosztuje \$85.00, więc kilku braci wyrównało tę sumę i wysłało do Zarządu w Detroit. Pomimo czasów trudnych, to jednak są serca, które pragną dołożyć się finansowo, aby można pracę Pańską w Polsce szerzej prowadzić.

Konwencja została zakończona modlitwą i pieśnią "Zostań z Bogiem", oraz życzeniami chrześcijańskimi przez uściskanie sobie dłoni i życząc jedni drugim obfitych błogosławieństw i łask Ojcowskich przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i na tem bracia się rozešli do swoich domowych obowiązków.

Sekretarz Zboru.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

DOCHÓD:	
Przeniesienie z ubiegłego roku.....	\$ 292.77
Wpłynęło na Brzask Nowej Ery.....	758.14
" na pielgrzymów w Ameryce.....	25.00
" na pielgrzymów do Polski.....	603.19
" na książkę "Antychryst".....	119.50
" na śpiewniki.....	319.00
" na literaturę bezpłatną.....	124.25
" na biednych w Polsce.....	27.50
" na "Głos Wolności i Prawdy".....	59.00

Ogólny dochód\$ 2,330.35

ROZCHÓD:

a druk Brzasku Nowej Ery i przesyłka.....	\$ 794.66
a pielgrzymów w Ameryce.....	110.82
a pielgrzymów w Polsce i we Francji.....	531.35
a książkę "Antychryst".....	119.50
a śpiewniki i przesyłkę pocztową.....	410.59
a literaturę bezpłatną.....	213.70
a Głos Wolności i Prawdy No. 3.....	59.00

Dla Biednych w Polsce.....	5.00
Ogólny rozchód.....	\$ 2,244.62
Pozostaje na przyszły rok.....	85.73
	2,330.35

DRUKI:

Gazetki dla Publiczności "Zwiastun K. B.".....	
No. 5 wydrukowano.....	90,000
Śpiewników wydrukowano.....	3,000
Razem.....	93,000

PRACA PAŃSKA W POLSCE

Wysłano Tomów W. P. Ś., Biblij, "br. "Antychrysta" i różnych innych broszur.....	420
Wysłano gazetek: "Gdzie są Umarli", "Co to jest Dusza" i "Zwiastun Królestwa Bożego".....	7,300
Wydrukowano gazetki "Zwiastun K. B." No. 5.....	25,000
Razem.....	32,720

PRACA PAŃSKA WE FRANCJI

Wysłano Tomów W. P. Ś., br. "Antychrysta" i różnych innych broszur.....	150
Wysłano gazetek "Gdzie są Umarli", "Co to jest Dusza" i "Zwiastun Królestwa Bożego".....	5,300
Wydrukowano gazetek: "Zwiastun K. B." No. 5....	15,000
Razem	20,300

PIELGRZYMSKA PRACA

Praca pielgrzymska również wydała swój owoc. Zewsząd nadsyłają bracia listy, w których wyrażają swe zadowolenie z tego, iż od czasu do czasu pielgrzymi odwiedzają Zgromadzenia. Takie odwiedziny są bardzo ważne, a szczególnie w tym czasie, w którym potrzebujemy wszyscy pomocy i zachęty do dalszej walki z niesprawiedliwością i trudnościami, na które napotykamy w obecnym czasie. — Praca pielgrzymska przedstawia się następująco:—

Wszystkich braci pielgrzymów częściowo odwiedzających Zgromadzenia jest.....	8
Stale odwiedzający Zgromadzenia jest pielgrzym....	1
W Stanach Zjedn. pielgrzymi przejechali mil.....	7,500
W Polsce pielgrzymi przejechali kilometrów.....	15,134
We Francji pielgrzymi przejechali kilometrów.....	1,800

Publicznych wykładów wygłosili.....	38
Duchowych wykładów wygłosili.....	350

KORESPONDENCJA:

Otrzymano listów ze Stanów Zjedn. i Kanady.....	529
Otrzymano listów z Polski.....	162
Otrzymano listów z Francji.....	30
Otrzymano listów z Brazylii.....	5
Otrzymano listów z Argentyny.....	4
Razem	730

Wysłano listów do Stanów Zjedn. i Kanady.....	563
Wysłano listów do Polski.....	182
Wysłano listów do Francji.....	33
Wysłano listów do Brazylii.....	3
Wysłano listów do Argentyny.....	2
Razem	783

KONWENCJE:

Konwencyj odbyło się w Stanach Zjednoczonych....	9
W Polsce	4
W Kanadzie	3
We Francji	2
Razem	18

DOBRE, LEPSZE I NAJLEPSZE BADANIE BIBLI

KAŻDY wpływ, który się przyczynia do poważania Biblii, jako Słowa Bożego, jest chwalebny. Badanie Biblii, praktykowane w Wielkiej Brytanji i w Holandji od 50 do 100 lat wstecz, dozwalało jedynie, by zapamiętać wiersze, rozdziały i używanie książki, tak jako czytanki w szkołach — miało swoje zalety. Ci, którzy w ten sposób zostali zapoznani z tekstami Biblii, posiadali drogocenny zapas informacji, o ile później stali się chrześcijanami i zrozumieli znaczenie Boskiego poselstwa.

Inne próby badania Biblii były robione w różnych denominacjach w tak zwanych klasach badania Biblii. Te, w każdym razie były nacechowane przez denominacyjne wyznanie wiary. Okazyjnie, zdolni nauczyciele informowali swe klasy odnośnie historycznych danych, omawiali pisarza listu Apostoelskiego, Jego podróżowanie, doświadczenia itd. Czasami on zwracał się do doktryn, lecz przy takich okazjach, chyba, że był bardzo przezorny i umiał utrzymać klasę — wynik z takiej lekcji był nieco sprzeczny i ogólnie zawikłany, który pozostawiał klasę w większym zamieszaniu niż przedtem.

Inny sposób badania Biblii, który przez pewien czas znalazł uznanie — składał się z pewnej liczby ludzi chrześcijańskich, którzy odczytywali po wierszu z rozdziału. Jeżeli było 40 wierszy w rozdziale, było również tyleż małych komentarzy. Gdy zebranie się skończyło, było uczucie pewnej miary odświeżenia ze sposobności podawania Biblii z rąk do rąk, z czytania niektórych interesujących wierszy i ze wspólnej rozmowy — lecz bardzo mało wia-

domości o Bogu i Jego Planie osiągnęto się przez takie badanie Biblii.

Dopiero w ostatnich czasach — praktycznie w ubiegłych 10 latach — zaczęto badać Biblię (Trzeba wziąć pod uwagę, że artykuł ten był pisany w 1916 roku) w sposób jak my nazywamy jako Beryańskie badania — wyszukując teksty Pisma świętego do tematu. Obecnie na całym świecie Beryańskie klasy są czynne. Wielkie błogosławieństwo i wielkie oświecenie jest tego rezultatem. Do tego rodzaju badania Biblii używana jest książka do czytania, a także pytania. Książkami są różne Tomy Wykładów Pisma Świętego. W tych tomach nauki Biblii zostały wyłożone i przyprowadzone do łatwo zrozumiałej formy.

Naprzykład jeżeli lekcja odnosi się do Ducha Świętego w rozdziale na ten temat pozbierane są razem nauki z każdej części Biblii, a te są ułożone we właściwym porządku i badane przez klasę. Jeżeli przedmiot będzie "Człowiek Jezus Chrystus", to jest traktowany podobnie. Jeżeli przedmiotem jest "Logos", to jest traktowany w tem samym znaczeniu. Jeżeli przedmiotem będzie "Usprawiedliwienie," "Poświęcenie," "Uwielbienie Świętych" — to każdy przedmiot jest traktowany systematycznie, przedstawiony rozumnie do umysłów klasy i otwarty do dyskusji z odnośnikami do różnych części Biblii, w których te rzeczy są opisane.

Dlatego to nie sprawia nam niespodzianki, że ci ludzie Boży, którzy nauczyli się tej cennej metody badania Biblii i którzy naśladowują ją, mają jaśniejsze wyrozumienie Słowa Bożego, niż inni. Podczas gdy zalecamy jakieś badania

Biblii — specjalnie zalecamy tę metodę, którą Pan błogosławił ponad wszystkie inne przez oświecenie Jego ludu w tym czasie żniwa. Ta metoda badania przynosi korzyści całej klasie. Zdolny przewodniczący nie jest tak niezbędnie potrzebny. Jedno niebezpieczeństwo ze zdolnym przewodniczącym z jakkolwiek inną niż ta metoda badania Biblii jest to, że ich zdolności czasami prowadzą w niewłaściwym kierunku i wprowadzają na złą drogę. Takie Berjańskie badania, jakkolwiek stawiają całą klasę w położeniu uczni, czyniących dobre postępy w Słowie Bożem, ponieważ mają oni przed sobą cały przedmiot otwarty do dyskusji. Pomimo, że podczas Berjańskich badań pytania są używane, doświadczony przewodniczący, który jest pokor-

nego usposobienia, okaże się wielką pomocą dla Braci. Tak rzecz się ma prawie w każdej klasie na całym świecie. Pragniemy, aby drogi czytelnik "B. N. E." wiedział diaczego tak gorąco zalecamy im tę Berjańską formę badania Biblii. Nie powinniśmy się dziwić, gdyby przeciwnik starał się przeszkadzać metodzie, która tak wielce była błogosławiona od Pana.

Wzywamy wszystkich do porównania pomiędzy skutkami osiągniętymi w ich umysłach, w ich sercach, w ich codziennym życiu tak pomiędzy Berjańskimi Badaniami Biblii, jak i wszystkimi innymi sposobami, z których mogli otrzymać wiedzę, lub mogli wypróbować w przeszłości.

W. T. Str. 5918

DLA OGÓLNEJ ZACHĘTY

Wierzmy, że te uczyty duchowe, które były urządzone z łaski Bożej, przyniosły błogosławieństwo dla wszystkich uczestników i wzmocnienie na tej wąskiej drodze. Wiele serc ludu Pańskiego zostało pocieszonych i zachęconych do dalszej walki z niesprawiedliwością i ciemnością obecnego Władcy. Niech więc lud Boży nie zapomina w przyszłości urządzić takich uczt ku pobudzaniu się wzajemnie do wspólnej współpracy i braterskiej miłości, a Pan będzie nam hojnie błogosławił przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Nigdy nie było tak ważną rzeczą jak dziś pamiętać o osobistym pokrewieństwie naszego Pana z Jego dziełem i że On sam jest kierownikiem Swej pracy. Jeżeli pierwotny Kościół pamiętał na Słowa "oto Jam jest z wami po wszystkie dni, aż do skończenia wieku", jakoż daleko większe dziś w Jego obecności, powinno to uczynić na nas większe wrażenie. On zawsze kierował sprawami swojego ludu, tem bardziej w czasie Swej wtórej obecności; On czuwa nad wypełnieniem się rzeczy zamierzonych i sprawuje, że cieszymy się tak wielką społecznością Jego.

Bądźmy więc Mu wierni i pomnażajmy się w gorliwości. Mając powyższe na uwadze powinniśmy się radować w walce dla sprawiedliwości, a gdy Szatan nasuwa nam niezadowolenie i myśl przeciwną odnośnie prowadzenia sprawy Pańskiej przez Jego lud, odpierajmy jego ataki i odpowiadajmy obałamucenym, że sam Pan jest obecny i prowadzi dzieło Swoje; jeżeli czasem sprawy postępują przeciwnie do naszych poglądów, nie myślny, że Pan zaprzestał doglądać Swego dzieła, by pozwolić szatanowi wszystko w niwecz obrócić! O nie, Pan jest Mądrością; nie myli się i jest w stanie tak sprawami pokierować, by wszystkie rzeczy pomagały ku dobremu tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są. Jeżeli będziemy kuszeni, dlaczego niektóre sprawy Jego były oddane w ręce innych, a nie tych, którym my byśmy je powierzyli, bądźmy wtedy ostrożni i zwracajmy większą uwagę na te rzeczy, które nam Pan powierzył, pamiętając na słowa Jego, że każdy sługa "Panu własnemu stoi, albo upada", (Rzymian 14:4) i że od samego Pana zależy, aby zganił lub pochwalił. Nie możemy przeto sami rozporządzać, kontrolować lub przymuszać kogo do przyjęcia naszych poglądów, ale raczej należy pozostawić upartych w spokoju, a zająć się energicznie pracą Pańską, a sam Pan reszty dokona.

Wierzmy, że każde dziecko Boże, które jest oddane i

poświęcone Panu w służbie Jego, będzie miało radość i błogosławieństwo z tego, co mogliśmy dokonać przy łasce i pomocy Pańskiej w ubiegłym roku. A będziemy się starać na przyszłość, by w dalszym ciągu można wywyższać i uwielbiać to wielkie i potężne Imię naszego Ojca Niebieskiego i Stwórcy całego wszechświata. Niech każdy brat i siostra ma na uwadze to, że co zostało dokonane w roku ubiegłym z łaski Bożej przyniosło dla wielu błogosławieństwo i radość, a Panu była przyniesiona cześć i chwała przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Niech więc ten rok przyszedł będzie tą wonnością od wszystkiego ludu Bożego, ażebyśmy mogli w dalszym ciągu wspólnie pracować i być jedni dla drugich błogosławieństwem i "opowiadać cnoty tego, który nas powołał z ciemności ku dziwnej Swojej światłości." — 2 Piotra 2:9.

Wydawnictwo B. N. E.

JEZUS ODNOŚNIE JEGO DOSKONAŁOŚCI

Pyt. (1912) — Jak mógł Jezus być doskonałym człowiekiem takim jakim był Adam, który był bez płci?

Odp. — Jest to pytanie na które nikt w świecie nie może odpowiedzieć, albowiem niema informacji o tym przedmiocie. Biblia przedstawia nam fakt, że Adam był stworzony pierwotnie coś w podobieństwie aniołów. To jest mówiąc, nie był zdolny rozmnażać swego własnego gatunku, lecz w celu by mieć ród, Bóg rozdzielił go w dwie osoby, wziął Matkę Ewę z jego boku. Tym sposobem Adam stał się dwoma osobami, i napełnił ziemię mieszkańcami, aby wszyscy mogli pochodzić od jednego człowieka. Czy Jezus był jak Adam zanim Ewa była wzięta z jego boku, albo jak Adam był potem, nikt nie może odpowiedzieć dzisiaj. Ani też nie jest potrzebnym dla nas by na to odpowiadać, gdyż wszyscy jesteśmy zadowoleni. Ja jestem pewny.

P.O. str. 377

PRAWA ŻYCIOWE — Czy One Mogą Być Ofiarowane?

Pyt.:— Jakie prawa posiadał nasz Pan, kiedy On był duchową istotą, zanim stał się człowiekiem i co się stało z tymi prawami, kiedy On stał się człowiekiem?

Odp.:— Nasz Pan był bogatym i dla nas stał się ubogim (2 Kor. 8:9) przez zamianę niebieskich praw i doskonałości na ziemskie prawa i doskonałość. Ta zamiana nie była ofiarą (nie ofiarowaniem); bo to był człowiek Jezus Chrystus, który stał się okupem. W Pismach nie ma zdania, że on ofiarował jakiegokolwiek prawa przed-ludzkie prawa. On, jakkolwiek ustąpił z tychże dla radości, jaka była wystawiona przed nim". — Żyd. 12:2.

(Dokończenie na str. 2-giej)